



# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, niedziela 21 i poniedziałek 22 lutego 1960 roku

Nr 44 (4119)

## Baranowa



zdobyła srebrny medal dla ZSRR.

## Snow Valley

W drugim dniu Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Squaw Valley, odbyły się 4 dalsze konkurencje: narciarski bieg kobiet na dystansie 10 km, jazda obowiązkowa w lyżwiarstwie figurkowym kobiet, jazda szybka kobiet na 500 m oraz zjazd kobiet. Dzień ten śmiało więc nazwać można dniem kobiet.

Podobnie jak w pierwszym dniu Olimpiady, w sobotę była w „Dolinie Indianki” piękna, słoneczna pogoda. Na starcie biegu na 10 km, który rozegrało w McKinney Creek — najcięższej położonej na wysokości 1910 m nad poziomem morza, stacjonary 24 zawodniczek z 7 państw, a wśród nich 4 Polki: Biegun, Peksa-Czer-niawska, Krzeptowska oraz Da-niel-Gasiencica.

Konkurencja ta, z którą w Polsce wiązaliśmy duże nadzieje, zakończyła się generalnym sukcesem reprezentantek Związku Radzieckiego. Biegaczki ZSRR zajęły aż 4 pierwsze miejsca. Zwyciężyła Gusa-kowa w czasie 39,46, przed Ło-zyrewą-Baranową — 40,04,2, Jeroszina — 40,06,0 i Koczina — 40,12,6. Miejsca radzieckich reprezentantek nie są dla nikogo zaskoczeniem, albowiem wszyscy przewidywali im sukces.

Wielki zawód sprawiły natomiast Polki. Mielśmy prawo wierzyć, że przynajmniej najlepsze z naszych reprezentantek: Biegunowa i Peksa-Czer-niawska znajdą się nie tylko w pierwszej dziesiątce, ale

# Plenarna sesja OKFJN w sprawie zadań Frontu Jedności Narodu w obchodach Tysiąclecia

WARSZAWA (PAP). — W sali Urzędu Rady Ministrów odbyła się 20 bm. plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu poświęcona zadaniom FJN w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Za stołem prezydiálním zajęli miejsca: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarz KC Władysław Gomułka, Zenon Kliszko, Ignacy Łoża-Sowiński i Aleksander Zawadzki; prezes NK ZSL Stefan Ignar, przewodniczący CK SD profesor Stanisław Kulczyński, marszałek Sejmu, przewodniczący Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół Czesław Wwech, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, wiceprezes NK ZSL Bolesław Podędmorny, prezes PAN, przewodniczący Komitetu Przygotowawczego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego prof. Tadeusz Kotarbiński, członkowie Rady Państwa — Leon Kruczkowski i Alicja Musiałowa.

ludzkiej pogłębić nasze zespolenie we Frontie Jedności Narodu.

Program obchodów przewiduje w najbliższych miesiącach szereg uroczystości o ogólnonarodowym charakterze.

Początki naszego państwowego bytu, proces dziejowy, w wyniku którego ukształtowało się ostatecznie państwo polskie między Baltykiem i Karpatami, Odrą i Bugiem ukazał wystawa w Muzeum Archeologicznym w Warszawie i połączona z nią sesja Polskiej Akademii Nauk.

Rozpoczęły się już uroczystości i imprezy Międzynarodowego Roku Chopinowskiego. 15 lipca święcić będziemy 550 rocznicę grunwaldzkiego zwycięstwa. Podczas wielkiej ogólnonarodowej manifestacji, połączonej z obchodami Tysiąclecia (Dalszy ciąg na str. 2)

W sesji plenarnej OKFJN uczestniczyli członkowie ogólnopolskiego i wojewódzkiego komitetów FJN, aktywiści komitetów SFBS, przedstawiciele prezydium wojewódzkiego rad narodowych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych oraz działacze oświatowi i kulturalni z całego kraju. Na sali obrad zwracała uwagę grupa duchownych — przedstawiciele kół księży przy Caritasie.

Obchody ogólnopolskiego Komitetu FJN, przewodniczący Rad Państwa — Aleksander Zawadzki, który po przekazanym przewodniczeniu obrad prof. Kotarbińskiemu, wygłosił obszerny referat pt. „Front Jedności Narodu na progu obchodów Tysiąclecia”.

Wśród rozległego kompleksu spraw i poczynań związanych z obchodami Tysiąclecia — stwierdził m. in. w swym referacie Aleksander Zawadzki. — Czołowe miejsce zajęła i zajmuje zrodzona z inicjatyw partii i podjęta przez plenum OKFJN w listopadzie 1958 r. akcja 1000 szkół na Tysiąclecie. W akcji 1000 szkół łączą się nierozdzielnie interes jednostek i rodzin z dobrem ogólnym społeczeństwa i państwa.

Wśród ogólnokrajowych akcji społecznych, związanych z obchodami Tysiąclecia, znalazła się zrodzona z inicjatyw terenowych, ważna sprawa zadzwienia kraju. Zasadzenie stu milionów drzew i 60 milionów krzewów w okresie obchodów Tysiąclecia — oto zadanie, do realizacji którego włączył się Front Jedności Narodu, jego terenowe komitety, jego aktywi.

W ramach prac nad zadzwieniem kraju powiniemy rozwinąć wielką działalność wychowawczą wśród młodzieży i całego społeczeństwa. Jednym z węzłowych zagadnień obchodów Tysiąclecia — mówił dalej Aleksander Zawadzki — będzie ukazanie dobru polskiej myśli naukowej i artystycznej roli Polski w przeszłości i obecnie w kulturze powszechnej.

Obchody Tysiąclecia przez swój ogólnonarodowy, patriotyczny charakter stwarzają przesłanki, aby wokół wspólnych celów wzrosła siła odczuwania, na podstawie wspólnych doświadczeń historycznych, jeszcze bardziej umocnić i w świadomości

Stefania Biegun zawiódła pokładane nadzieje.

42 lata... Na olbrzymich przestrzeniach Europy i Azji rozciąga się Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Granic jego, bezpieczeństwa jego narodów, bezpieczeństwa całego światowego obozu pokoju i socjalizmu strzeże potężna Armia Radziecka. W tych dniach obchodzimy 42 rocznicę jej powstania. Mówi się: możemy żyć spokojnie. Na straży naszego życia rodzinnego, pracy i wypoczynku stoją siły zbrojne państw socjalistycznych. Jedyną przyczyną utrzymywania przez kraje socjalistyczne wojska i broni jest fakt, że istnieje — na szczęście coraz mniej realne — obawy agresji na nasze kraje. Ale wielkość naszych armii, wśród których czołowe miejsce zajmuje Armia Związku Radzieckiego utrzymywana jest w granicach nie przekraczających konieczności. A w miarę rozwoju techniki i sytuacji międzynarodowej, stan liczebny jest coraz bardziej ograniczany. Ostatnie propozycje N. S. Chruszczowa, przedstawione na sesji Rady Najwyższej ZSRR, 11 stycznia br., stanowią kontynuację polityki pokoju i roz-

brojenia. Bowiem, jak wiadomo, redukcje sił zbrojnych dokonywane były już kilkakrotnie zarówno w ZSRR jak i w innych krajach socjalizmu.

23 lutego mijają 42 lata od chwili powstania Armii Radzieckiej. W ciągu tego czasu walczyła ona zawsze o pokój, o sprawiedliwość społeczną, o wolność ludów. Wyzwolicielką ludów nazywają ją polacy. My, Polacy byliśmy przed 15 laty świadkami Jej wielkich zwycięstw. Na Jej bagnietach przyszła do nas wolność. Jej potęga wywalczyła nasz spokojny byt, zrzuciła z 3/4 Europy krzyżackiego pajaka hitlerizmu.

Kraj nasz usiany jest mogiłami żołnierzy Armii Radzieckiej, z którymi ramieniem walczyliśmy i ginęliśmy za wolność żołnierzy ludowego Wojska Polskiego. Dziś, w 42 rocznicę narodzin Armii składamy hołd bohaterom spod Stalingradu, Wisły, Odry i Berlina — przepięknym wdzięcznością sercem czcimy pamięć poległych. I wierzymy, że siła tej Armii i tradycje Jej wielkich zwycięstw są gwarancją naszego życia w pokoju.

KOPENHAGA (PAP). — W ostatnich tygodniach w Kopenhagie prowadzone były rozmowy handlowe między delegacją polską i duńską w sprawie ustalenia wymiany handlowej między obu krajami na rok 1960. Rokowania te zakończyły się 20 bm. podpisaniem odpowiedniego porozumienia. Zawarty protokół przewiduje, że eksportować będziemy do Danii m. in.: węgiel, chemikalia, tekstyla, białce cynkowa i cynk, maszyn, wyroby włókiennicze, artykuły gospodarstwa domowego, surowce mineralne i in. Ogólna wartość tych dostaw ma osiągnąć w 1960 r. około 14.350 tys. dolarów. Za taką samą kwotę będziemy sprowadzać z Danii m. in. wyposażenie dla przemysłu okrętowego, przemysłu rolno-spożywczego, tekstylnego, obrabiarki, wyposażenie laboratoryjne, bydło hodowlane, skóry surowe, surowce tekstylne, nasiona, chemikalia i farmaceutyki.

## Polsko-duńskie porozumienie handlowe

MOSKWA. — W dniu 20 bm. pierwszy wicepremier ZSRR Prok Kozłow przyjął ambasadora Francji w Związku Radzieckim Maurice Dejeana i odbył z nim rozmowę. Przy spotkaniu obecny był także wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. Kuzniecow.

LONDYN. — Jak podaje dziennik „Daily Mail”, prezydent ZRA Nasser pisze pamiętniki, w których omawia dość dokładnie wypadki sukcesie, jakie rozegrały się na jesieni 1958 r. W pamiętnikach tych, które mają być opublikowane na wiosnę, Nasser zamierza podobno „przeprawić się” z opublikowanymi niedawno pamiętnikami b. premiera

## Uchwala plenum OKFJN

Naród polski wkraczając w pierwszy rok obchodów jubileuszu Tysiąclecia Państwa Polskiego dokonuje przeglądu swej dziesięciowiekowej historii, wyciąga z niej nauki dla dnia dzisiejszego. Nawiazanie „do najpiękniejszych postępowych kart dziejowych i społecznych w różnych krajach świata — do skarbniwy pobudzającym społeczeństwo polskie do jeszcze bardziej wyżej pracy dla rozkwitu naszej narodowej socjalistycznej gospodarki i kultury w nowym tysiącleciu dziejów ojczyzny.”

Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu apeluje do całego społeczeństwa polskiego, do wszystkich Polaków i Polek, o jak najpełniejszy udział w realizacji programu obchodów wielkiego jubileuszu, ustalonego w myśl wytycznych uchwał Rady Państwa i Sejmu PRL proklamujących obchody na lata 1960—66.

Społeczeństwo polskie, dając w roku poprzedzającym obchody piękny przykład ciłności, patriotyzmu i troski o przyszłość Polski Ludowej, o należyte przygotowanie młodego pokolenia do zadań i roli budowniczych socjalizmu, złożyło ponad miliard złotych na budowę szkół Tysiąclecia.

Plenum OKFJN najserdeczniej dziękuje tym wszystkim, którzy swymi świadczeniami przyczynili się do osiągnięcia takich rezultatów zbiórki. Społeczeństwo polskie niewątpliwie i w roku 1960 zmanifestuje swój udział w obchodach Tysiąclecia dalszym wysiłkiem na rzecz budowy szkół — pomników Tysiąclecia.

Plenum wyraża uznanie wszystkim aktywistom Frontu Jedności Narodu, którzy swa działalnością organizacyjną i ideowo-wychowawczą przyczynili się do osiągniętych już rezultatów zarówno w akcji 1000 szkół, jak i w innych czynach społecznych i apeluje do nich o dalszy ofiarny wysiłek.

Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu ustalając zasadnicze wytyczne działalności, jaką Front Jedności Narodu i skupione w nim siły rozwijać będą w pierwszym roku obchodów, zaleca:

- 1) zwołanie w najbliższym czasie posiedzeń komitetów Frontu Jedności Narodu w celu wszechstronnego omówienia problematyki obecnego plenum OKFJN oraz ustalenia terenowych planów pracy na najbliższy rok.
  - 2) dalsze zacieśnienie codziennej współpracy komitetów Frontu Jedności Narodu z radami narodowymi. Ta ścisła współpraca zarówno w realizacji zadań związanych z jubileuszem jak i w całej społecznej i gospodarczej działalności rad narodowych przyczyni się do umocnienia więzi rad z ludnością, umocni jedność naszego narodu, będzie ważnym czynnikiem w kształtowaniu poczucia współodpowiedzialności całego społeczeństwa za sprawy kraju.
- W przygotowaniach do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i w samych obchodach wykazuje aktywność obywatelską tysiące nowych działaczy Frontu Jedności Narodu. Troska o dalszy wzrost tego aktywno, przydzielenie mu konkretnych zadań to jeden z podstawowych warunków dobrej pracy komitetów Frontu Jedności Narodu.
- Plenum ustanawia „Odznakę Tysiąclecia”, która nadawana będzie wyróżniającym się działaczom Frontu Jedności Narodu. Plenum ustala Prezydium OKFJN zatwierdzenie projektu odznaki oraz regulaminu i trybu jej nadawania.

## VII konferencja sprawozdawczo-wyborcza Komitetu Wojewódzkiego PZPR rozpoczęła obrady

WCZORAJ ROZPOCZĘŁY SIĘ DWUDNIOWE OBRADY VII KONFERENCJI SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W ŁÓDZI. W OBRADACH UCZESTNICZYLI 286 DELEGATÓW WYBRANYCH NA POWIATOWYCH I MIEJSKICH KONFERENCJACH ORAZ 100 ZAPROSZONYCH GOŚCI.

Otwarcia konferencji wojewódzkiej dokonał I sekretarz KW Marian Miśkiewicz witając przedstawicieli władz centralnych partii w osobach sekretarza KC Witolda Jarońskiego, członka KC Tadeusza Daniszewskiego, wiceministra przemysłu lekkiego Mariana Minorę, przedstawicieli WK ZSL i SD, przewodniczącego Prez. WRN F. Grochalskiego oraz gości i delegatów na konferencję.

W prezydium konferencji zasiadli m. in. sekretarz Jaroński, T. Daniszewski, M. Minor, I sekretarz KW Miśkiewicz, Stefan Jedryszek — sekretarz KW z Wrocławia oraz wielu przedstawicieli terenowych organizacji partyjnych.

Przemówienia powitalne wygłosił prezes WK ZSL dr

Rafalski oraz przewodniczący WK SD prof. R. Kaczmarek.

Podstawa do dyskusji był referat sprawozdawczy Komitetu Wojewódzkiego, dostarczony delegatom na kilka dni przed konferencją najważniejszą oraz obszernie wprowadzenie dokonane przez I sekretarza M. Miśkiewicza. W przemówieniu swym mówca wskazał na osiągnięcia i braki w pracy organizacji wojewódzkiej oraz nakreślił najważniejsze zadania w oparciu o gospodarczy plan rozwoju województwa łódzkiego w najbliższych pięciu latach.

Pierwszym dyskutantem był Zenon Ziemiński, dyrektor Aleksandrowskich Zakładów Przemysłu Pończosznego. W przemówieniu swym poruszył on kilka bolączek, które przeszkadzają w normalnym funkcjonowaniu zakładu, zwiększeniu wydajności pracy, wprowadzeniu postępu technicznego. M. in. wskazał on na nie uporządkowany stan kadr pracowniczych i nie uregulowany dotąd tryb postępowania wobec tzw. aktywistów związkowych, nie wywiązujących się z pracy zawodowej, którzy zasłaniając się mandatem związkowca — nie mogą być zwolnieni z pracy. Stwierdził również konieczność skoordynowania pracy organizacji społecznych działających na terenie zakładów pracy.

Następnie zabrał głos I sekretarz KP w Łęczycy Jan Skrzypiński. Jego przemówienie skoncentrowało się głównie na pracy organizacji partyjnych na wsi i problemach kopalni rud w powiecie łęczyckim. Najważniejszą trudnością kopalni w ub. latach była wielka plynność kadr, co wyraźnie przeszkadzało kopalniom w wykonywaniu zadań produkcyjnych. Wyraża stabilizacja w tym zakresie zaznacza się w ub. r., dzięki czemu dwukrotnie wzrosła wydajność pracy w stosunku do poprzedniego roku. Mówca wskazał na konieczność opracowania planu rozwojowego zagłębia rudy.

Kolejnym mówcą był Edward Gajewski, przewodniczący ZW ZMW, który omówił rolę tej organizacji w wykonywaniu zadań oświatowych i gospodarczych na wsi.

Jan Redlich — sekretarz KM w Tomaszowie mówił o trudnościach gospodarczych swego terenu wskazał na istniejące zjawisko nadmiaru rak do pracy.

## Po zgonie premiera Danii

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zgonem premiera Danii Hansa C. S. Hansena prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystosował depeszę kondolencyjną do p.o. premiera Danii Viggo Kampmanna.

Minister spraw zagranicznych Adam Rapacki przesłał z tej samej okazji depeszę kondolencyjną do ministra spraw zagranicznych Danii Jensa Otto Kraga.

## ZE SWATA

MOSKWA. — W dniu 20 bm. brytyjskiego Edena, który także poświęcił wiele miejsca wojnie sueskiej.

BONN. — Sad w Rehnhausen w pobliżu Getyngi skazał w piątek 24-letniego ślusarza i 26-letniego robotnika rolnego na kary 16 miesięcy więzienia za malowanie swych stępek i wypisywanie na ścianach domów wiejskich hasł antysemitów. Jeden z oskarżonych jest recydywista. Przed dwoma laty odpowiadał już przed sądem za podobne przestępstwo.

BELGRAD. — Przedsiębiorstwo żeglugowe „Splozna Plovidba” w Piranie otworzy wkrótce pierwszą jugosłowiańska regularną linię żeglugową dookoła świata.

STATKI obsługujące tę linię wypływać będą z tego portu co 30 dni.

OTTAWA. — W piątek nad północno-wschodnią częścią Kanady rozszalała się burza śnieżna, której towarzyszył wiatr, wlejący z szybkością 155 km na godzinę. Drogi, pola, wsie i osiedla pokryła gruba warstwa śniegu, przekraczająca miejscami 60 cm.

RZYM. — W Noci rozpoczęły się w sobotę 8-dniowe zabawy, które zgodnie z 76-letnią tradycją zakończy tu karnawał. Do miasta sprowadzono 500 ton confetti. Miało zoić 60.000 lampionów oraz chorągiewki i afisze reklamowe. Na ozdoby papierowe i na stroje zużyto tu 100 tysięcy ton papieru.



# Paradoksy

## współczesności

Szybki rozwój nauk ścisłych i technicznych, ogromne postępy nauki w zakresie poznawalności świata, nie spodykna dotąd w takich rozmiarach technizacja życia, a szczególnie postępy techniki nuklearnej zaczynają coraz bardziej napawać ludzi myślących obawą przed skutkami dalszego rozwoju wynalazczości w dziedzinie techniki, obawą, by maszyna stworzona przez człowieka nie stała się przyczyną jego zguby. Również i w naszym kraju od szeregu miesięcy na łamach czasopism różni intelektualiści toczą namiętny spór na temat, który lapidarnie można by sformułować: humanizm a technika.

Jakośkolwiek byśmy na te problemy nie spojrzeli — z jednym musimy się wszyscy zgodzić: między życiem człowieka a postępiami techniki zachodzi wzajemna zależność. Z jednej strony człowiek wpływa, kształtuje i decyduje o postępach techniki, a z drugiej — życie ludzkie staje się coraz bardziej zależne od postępów techniki, przyspawiając dziś całą działalność człowieka i nadającą kierunek nawet jego życiu prywatnemu.

Swoistym wprost paradoksem wydaje się fakt, że postępy wiedzy ludzkiej, postępy techniki, automatyzacja produkcji, wzrost szybkości komunikacji, rozwój elektroniki, — wszystkie usprawnienia techniki, mające uprzywileżnić i ułatwić życie, czynią je raczej coraz bardziej skomplikowanym. Życie nowoczesnego człowieka, otoczonego coraz bardziej samodzielnymi maszynami, dysponującego potęgami, rozwijającymi szybkość ponad 140 km na godzinę, samochodami pedzącymi na autostradzie z szybkością 180 km na godzinę, samolotami przekraczającymi barierę dźwięku — życie tego człowieka staje się w tych warunkach coraz mniej bezpieczne. Można nawet sformułować takie paradoksalne twierdzenie, że z jednej strony postępy techniki przodu żąją życie człowieka, a z drugiej — postępy techniki w jakimś sensie je skracają, bo odejmując mu wysiłku fizycz-

nego niepomiernie zwiększają wysiłek nerwowy.

Nie jest to jednak problem nowy. Znakomita nasza pisarka Maria Dąbrowska, przypominając niedawno na łamach „Życia Literackiego”, że już w roku 1750 Akademia w Dijon ogłosiła ankietę na temat: „Czy postęp sztuki i nauk przyczynił się do polepszenia obyczajów?”. Negatywną odpowiedź na pytanie postawione w ankiecie wsławił się wówczas Jan Jakub Rousseau. Idąc konkretnie po linii jego rozumowania należałoby wrócić do okresu zaczerpniętego kija, czy wyglądzonego kamienia. I tu właśnie dochodzimy do zasadniczego problemu.

W przeciwstawianiu postępów techniki ideom humanistycznym tkwi błąd wynikający ze zmylenia celów i rozważania, czemu technika ma służyć — i czy w ogóle ma służyć? A może panować?

Dylemat ten ma jednak znacznie szersze aspekty, niż dyskusja o humanizmie i technice. Jest to bowiem kwestia ustroju społeczno-politycznego, kwestia możliwości zapewnienia właściwego kształtowania stosunków między postępiem technicznym a warunkami życia i rozwojem osobowości ludzkiej, kwestia celu ludzkiej działalności.

Chodzi o to, czy zysk, albo inaczej mówiąc — efekty ekonomiczne i techniczne są celem samym w sobie, czy też środkiem do osiągnięcia wszech-

(Dalszy ciąg na str. 4)

# PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY  
„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, 21. II. 1960 r. Nr 7 (319)

## „BCG” zabezpiecza przed trędem

Szczepionka „BCG”, noderminująca organizm ludzki przed gruźlicą, jest szeroko stosowana nie tylko w krajach europejskich i amerykańskich, ale również i w wielu krajach azjatyckich i afrykańskich, w których istnieje ogniska trądu. O 162 jak wykazała drobna analiza statystyk, szczepionka „BCG” uodpornia ludzi różnych ras, również przed zarażeniem się trędem.

Należy przy tym wyjaśnić, że bakteria Hansena (trąd) niewiele się różni od bakterii Kocha (gruźlica).

Dziwna to szkoła. Ktoś nie orientujący się czego w niej uczą, zdumiałby się widząc „clewów”, gdy opuszczając jej mury, człapią ścieżką odziani w skafandry, maski, gumowe rękawice, z pielwami na stopach. Góyby podążał za grupą tych dziwnych stworów przypominających żaby, zobaczyłby, że zmiernają w stronę basenu. Nie jest to jednak zwykły basen: wysoki na 4 metry budynek, wypełniony wodą, zaopatrzone w okienka, przez które widać do brzości. Dzieje się w tym wielkim akwarium, Nasza grupka wdrapuje się po schodkach na górę i za chwilę — słychać tylko plusk wody, lecz na powierzchni nie widać nikogo. Przy okienkach czuwają ludzie w sportowych dresach. Trenerzy? Zajrzyjmy i my: ludzie-żaby nurkują i coś tam robią na dnie basenu. Sportowcy? Zwirowana młodzież szukająca podwodnych emocji?



Ludzie-żaby przebijają otwór w bloku kamiennym — za pomocą pneumatycznego młota.

Jesteśmy w miejscowości Garennes, 90 km od Paryża, Młodzież, którą obserwowałem w basenie — to słuchacze jednej w Francji i w świecie szkoły, przygotowującej specjalistów do prac podwodnych: murarzy, spawaczy, elektryków itp. Szkołę tę założył i prowadzi Towarzystwo „Sogetram”, zorganizowane w 1952 roku, a

# „Żaby” z „Sogetram”

tunelu pod tym kanałem. To „Sogetram” położony na dnie morza przy francuskim wybrzeżu kable elektryczne, które w 1961 roku zostaną połączone z siecią w Anglii. To „Sogetram” przeprowadza pod wodą kontrolę wszystkich mostów we Francji — w ciągu roku jego ekipy dokonują około 2 tys. takich podwodnych inspekcji.

### ALERT DLA „ŻAB”

Dla ludzi-żab ciągle trwa alert. To obsunęło się nadbrzeże, to trzeba oczyścić jakąś służą, to usunąć szlam ze stawidia. Dniem i nocą przychodzą depesze, nieraz bardzo pilne, wzywające do zadań nadzwyczaj ciężkich.

Kiedyś uszkodzone zostały podwodne przewody gazowe w Genevilliers, zaopatrującej w gaz stołeczną Francję. Pracownicy „Sogetram” musieli nurkować w gorącej, brudnej, pełnej smoly wodzie, czyszcząc metalowymi szczotkami zatkane przewody. Innym razem, pod Rouen woda wtargnęła do budowanego pod Sekwaną przekopu, w którym miano położyć rury kanałizacyjne. W niesamowicie ciężkich warunkach ludzie-żaby zatykali szczeliny, którymi do przepłukania przostawała się woda. Był to prawdziwy wysiłek z czasem...

Po pomoc ludzi z „Sogetram” zgłaszają się coraz częściej inne kraje. Pracowali już w porcie Bougie w Afryce Północnej, w Senegalu, w St. Louis, zreperowali główny filar mostu Faldherbe, w którego szczytach... zrobili se'le siedlisko rekiny. W Meksyku, na zlecenie jednego z przedsiębiorstw rybackich, zbadali stan krewetek w przybrzeżnych wodach. Pracowali też przy wielkiej zaprze wodnej w północnym Iraku, której podwodne urządzenia zostały tak zanieczyszczone, że trzeba było doprowadzić do porządku za pomocą pneumatycznych młotów na głębokości... 80 m.

„Sogetram” — towarzystwo ludzi-żab — staje się coraz bardziej znane w świecie. Ale to jest przecież dopiero początek. Człowiek będzie sięgał coraz śmielej po tajemnice mórz, po ich roślinność i bogactwa mineralne. Należy się spodziewać, że budząca dziś sensację szkoła w Garennes nie pozostanie długo jedyną w świecie.

Oprac. J. P.

## Owady na Antarktydzie

Amerykański Departament Obrony podał ostatnio do wiadomości, że dr George Meyer wykrył na lądzie Antarktydy pierwsze owady. Są to bardzo prymitywne pchły ogniste, koloru czarnego i wielkości około 3 milimetrów — skoiki wykonują one przy pomocy sprężystego ogona.

Owady te zostały wykryte w szczelinach suchych skał niedaleko stacji Hallett.

(cm)

# CHOPIN - piewca wsi polskiej

„Każdy naród posiada jeden specyficzny ton, do którego cała dusza jego jest dostrójona. Ten ton inny jest u narodów germańskich, inny u romańskich, całkiem już inny i odrębny u narodów słowiańskich. Wyczuć wartość tego tajemniczego tonu, mieć tę moc, by wszystko inne do tego zasadniczego tonu dostrój, stanowi potęgę artysty, a zarazem próbnik, o ile jest on polski, który w muzyce ludowej najeściej istnieje, rozrósł się w duszy Chopina w niepomierne, oibryzm kwiat, pełen królewskiej potęgi i chwaly”.



FRYDERYK CHOPIN  
UR. 22. II. 1810 R.

W czasie studiów przebywał Fryderyk Chopin często na wsi u rodziców swych kolegów i przyjaciół, którzy zapraszali go do siebie na wakacje. W ten sposób poznał wielki kompozytor polską wiesi polską, jej melodyjne pieśni i tańce: krakowiaki, mazurki, oberki, które później odegrały tak wielką rolę w jego twórczości.

O to z mgły wylania się lenia ciemna noc na wsi. Na niebie przewalają się ogromnymi kłębami chmury — bezdźwięcznie gięcho. (Nie zamaga ciszy lekkiej podmuch wiatru.) Tu i ówdzie wyrwa się osamotniony głos psa, który dzwoniący i przeciągły szczykami przerywa spokojną noc. To znów fujarka pastusza zaczyna zawodzić swoje jękiwe żale. Tu i ówdzie wpada w ciszę jakiś odosobniony żabi głos; ośmielił się odezwać, jakby nie w porę i w jednej chwili milknie. Głusza przyniatająca... jak przed burzą... (Mazurek f-moll — op. 7 nr 3).

Przecudny dzień niedzielny. W naturze wesoło i radośnie. Pełno słonecznego i ciepłego blasku. Błękitne niebo, zielona wstęga łąk, lasów i pól, różnobarwne kwiecie. W karczmie muzyka roznosi się dalekim echem. Parobcy, dziewczuchy, tryskający zdrowiem i młodością — tak się to wszystko zapamiętało rozhuiało, że jedno drugiemu na piety wiazi i po nogach gniecie. Ale kto by to na to zważał!... Graj! graj! graj — grajże, grajkul!...

„Ej, nie chodź koło woza, ej, nie trzymaj się osi! Ej, nie daj chłopcu gęby, choć cię bardzo prosi!”

Takie to bajecznie kolorowe, fakte chłopskie, po raymontowsku. — To mazurek C-dur op. 57 nr 2).

Czasem wspomnienie o pobycie na wsi przebija się jasnym, ciepłym promieniem, przez chmury jakiegoś ciężkiego „dzis”. Wówczas zjawia się ono

w różowej, delikatnej, pajęczej sukni marzenia: oto mazurkowa część poloneza fis-moll (op. 56 nr 2). Niespodziane widzenie jasnych chwil z przeszłości... oibryzmi lazur nieba... rozległe polskie pole... zapach świeżej,

Chopin kilkakrotnie koncertował na dworze króla francuskiego Ludwika Filipa. Podczas właśnie takiego koncertu, który odbył się w pałacu St. Cloud grał Chopin razem z Moschelesem. Nazajutrz król obdarował Chopina pięknym wazonem sewrskim, a Moschelesa neseserem podróżnym. Chopin skomentował dar ofiarowany Moschelesowi z sarkazmem, mówiąc:

„Król ofiarował Moschelesowi długie neseser, bo chciał mu dać tym sposobem do zrozumienia, aby jak najprędzej wyjechał z Paryża i nie wracał!”

wiosennej roli: widzenie nieodczławianych chwil szczęścia, z dziecięcych i młodzieńczych lat. Jakżeż wszystkimi fibrami serca, całą potęgą napiętej woli chciałoby się uchwycić je, wchłoniąć w siebie, zatrzymać je. Ale

(Dalszy ciąg na str. 4)

# patrujemy W GWIAZDY

Silvana Pampanini nakreśliła pod kierownictwem reżysera Alfonsa Blaka film pt. „Głód miłości”, który został zakwestionowany przez cenzurę wielu krajów. Po wylocie cła najbardziej „burzliwych” scen o b r a z w szesn. jednak na ekrany i cieszy się podobno wielkim powodzeniem.



Gotygodniowy astrologiczny kącik „Panoramy”

UWAGA! Na str. 4 i 5 • UWAGA! Na str. 4 i 5 • UWAGA! Na str. 4 i 5

Muzeum Sztuki w Łodzi posiada bogatą kolekcję arcydzieł plastycznych najrozmaitszych stylów i epok — zarówno od starych rzeźb średniowiecznych, skończywszy zaś na najbardziej współczesnych, abstrakcyjnych kompozycjach.

Muzeum to dostępne jest dla każdego. Czy jednak każdy z nas orientuje się w tej kolorowej, pozornej gmatwaninie eksponatów, zestawionych zresztą bardzo logicznie i z precyzją celowości? Czy każdy rozszyfrować umie różnice poszczególnych stylów i zna historię ich powstawania?

Biorąc to pod uwagę, „Panorama” postanowiła (w oparciu właśnie o zbiory znajdujące się w Łódzkim Muzeum Sztuki) rozpocząć cykl popularnych artykułów z tej dziedziny. Zaadresowane one będą nie do specjalistów, od dawna już pasjonujących się tym zagadnieniem, ale do szerszego ogółu: ażeby w formie skróconej zbliżyć do niego zagadnienia sztuki i spopularyzować je.

Zbiory Muzeum Sztuki obejmują skarby plastyki dopiero z epoki średniowiecza. Tak więc również i my, pomijając sztukę antyczną, rozpoczynamy nasz cykl od sztuki gotyckiej.

Jeśli cykl ten choć w małej części zainteresuje naszych czytelników zagadnieniami plastyki i wyjaśni im pewne jej niuanse, będzie można powiedzieć, że spełnił on swoje zadanie.

M. J.

UWAGA! Na str. 4 i 5 • UWAGA! Na str. 4 i 5 • UWAGA! Na str. 4 i 5

# Chopin

## - piewca wsi polskiej

(Dokończenie ze str. 3)

marzenie błędne, nikt nie w oczach wobec smutków, codziennych zmartwień i bólów samotnika, któremu przeznaczono pedzić życie w obcym, obojętnym otoczeniu.

Te serdeczne więzy, ten zwrot ku przeszłości, znajdujemy w większości dzieł chopinowskich. Bo cokolwiek, choćby w luźnym związku pozostawało z Polską, stanowi dla Chopina odrębną wartość. Kompozytor z

Po pierwszym koncercie 8-letniego Chopina w 1818 r., Fryderyk zapytany, co się najbardziej podobało publiczności, odpowiedział: „Wiesz, mamusi, wszystkim najbardziej spodobał się mój kołnierzyk. Casy czas tylko na niego patrzyli”. Na zachowanej do dziś książce z biblioteki młodego Chopina, służącej do nauki w liceum, widnie napisany podpis właściciela: „Fryderyk Chochochochochochochocho-pin”.

wielkim pietyzmem odnosi się do stron rodzinnych, do przeszłości. Przyjaciele z młodzieńskich lat — to jedyni przyjaciele jego rzeczywistości, a miejsce jego rodzinne ze wsłoga barwnych pól i z błękitem polskiego nieba — to miejsce, w którym znalazł najwięcej szczęścia i radości w życiu.

Na swoiste, a także niezwykle oblicze chopinowskiej muzyki składają się trzy zasadnicze pierwiastki: indywidualny, narodowy i ludowy. Pierwiastki te nie dadzą się jednak całkowicie wydzielić. Wszystko, co w niej charakterystycznie polskie, ludowe, jest jednocześnie indywidualną własnością Chopina.

Kompozytor nie korzysta z oryginalnych motywów ludowych. Przedziwne jest w jego muzyce odczucie piękna wsi polskiej, wiejskich ludowych nastrojów i wypowiedzenie ich w tak pięknej formie, że nie można omylić się co do treści, że uważa się za największą prawdę fakt, a nie inne ich tłumaczenie.

Utwory Chopina uważane są za największe utwory fortepianowe, a kult muzyki chopinowskiej, który ogarnął cały świat, stale wzrasta. I dziś, gdy widzimy, że choć wielu jego następców już się przeżyło — muzyka chopinowska zachowała w pełni swój charakter wieczystej młodości, wywiera na nas najgłębsze wrażenie i przemawia do nas z taką bezpośredniością uczucia, jak gdyby była wyrazem dnia dzisiejszego.

Fr. L.

## Humanizm a technika

# Paradoksy współczesności

(Dokończenie ze str. 3) stronnego rozwoju człowieka i społeczeństwa. W tym ostatnim wypadku technika i kierunki jej rozwoju muszą być podporządkowane potrzebom człowieka.

Takim przykładem jest dyskusyjna ostatnio w ZSRR możliwość wykorzystania energii jądrowej do stopienia części lodów Antarktydy i przeprowadzenia zmiany klimatu na ogromnych przestrzeniach kuli ziemskiej. Wyrazem tych samych dążeń są dążenia o próbach bombardowania chmur substancjami radioaktywnymi w celu sprowadzenia deszczu na teryn pustynie.

Czym bowiem jest właściwie postęp wiedzy i techniki? Jest to niewątpliwie postęp w ujarzmianiu sił przyrody. Ale

do procesu ujarzmiania sił przyrody człowiek nie staje w pojedynkę, wchodzi w określone społeczne i organizacyjne stosunki. I właśnie od charakteru owych społecznych i organizacyjnych stosunków zależy, czy w ujarzmianiu sił przyrody, zrodziwszy technikę, człowiek nie staje się jej ofiarą.

W referacie wygłoszonym na odbytej niedawno w Warszawie konferencji PAN — NOT na temat wydajności pracy nauki i techniki socjolog prof. Jan Szczepański powiedział m. in.: „Przemysł socjalistyczny nie różni się zasadniczo od przemysłu kapitalistycznego ani technika produkcji, ani technika organizacji pracy. Różni się przede wszystkim swoją społeczną funkcją, stosunkiem do robotnika i innymi funkcjami społecznymi, pozabawieniem w stosunkach między

robotnikiem a kierownictwem elementów konfliktu klasowego, przez co stwarza szersze niż w przemyśle kapitalistycznym możliwości wykorzystania społecznych dźwigni podniesienia wydajności pracy.

Przemysł socjalistyczny jest najsilniejszą instytucją skupiającą i spajającą masy nowych pracowników fizycznych w nową klasę robotniczą. Reakcje tej klasy na różnego rodzaju bodźce techniczne, ekonomiczne i społeczne nie są więc identyczne jak reakcje klasy robotniczej w Stanach Zjednoczonych czy w zachodniej Europie. Również społeczne i ekonomiczne cele przedsięwzięcia przemysłowego są inne. Dlatego także społeczne mechanizmy podnoszenia wydajności pracy są inne”.

Dyskusowane u nas ostatnio po IV Plenum KC PZPR problemy postępu technicznego zawierają w swej istocie i treści idee jak najbardziej humanistyczne. Czymu bowiem ma służyć postęp techniki w naszym kraju? Głównym i najistotniejszym celem rewolucji technicznej, którą chcemy przeprowadzić, jest wzrost wydajności pracy, który — jak wiadomo — jest podstawowym warunkiem wzrostu dochodu narodowego i stopy życiowej całego społeczeństwa. I w tym aspekcie postępy techniki w naszym kraju służą celom jak najbardziej humanistycznym i narodowym.

MARIAN BIELECKI

## Małgosia Piekarska przyjeżdża do Łodzi

Małgosia Piekarska jest dzisiaj chyba najpopularniejszym dzieckiem w kraju. Wpłynął na to bez wątpienia film „Awantura o Basie” zrealizowany przez reżysera Marię Kaniwską wg znanej książki Kornela Makuszyńskiego. Małgosia grała oczywiście Basie, a że jest uroczą dziewczynką i że grała na pianinie, wszyscy darzą ją wielką sympatią. W najbliższym czasie znów zobaczymy Małgosię w Łodzi. Sierwowano bowiem już do produkcji znaną bajkę Koponickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. Reżyseria zajmie się Jerzy Szeki i Konrad Paradowski. W roli Marysi wystąpi, ma się rozumieć, Małgosia Piekarska. Która grać będzie z 3 prawdziwymi, trochę oswojonymi lissami. Lisy grać mają ważną rolę: Lisa Sadek! Sa po dobre do siebie, ale różnią się temperamentami, co będzie wykorzystane w różnych scenach filmu.

Po ukończeniu zdjęć, które kreśli zespół „Rytm”, Małgosie oczekują lne, bardzo ważne obowiązki. Rozpocznie ona bowiem edukację w I klasie szkoły podstawowej.

Małgosia za naszym pośrednictwem dziękuje za listy, które otrzymała od dzieci łódzkich.

Tekst i zdjęcia: G. Puciato



Pamiętacie zamek z „Pana Tadeusza”? Otóż Hrabia: „Panicz bogaty, krewny Horeszków daleki, Przyjechawszy z wojażu, upodobał mury, Tłumacząc, że gotyckiej są architektury; Choć Sędzia z dokumentów przekonywał o tem, Ze architekt jest majstrem z Wilna, nie zaś Golem”.

Takich laików, jak Sędzia uważających, że twórcami gotyki byli... Goci, jest znacznie więcej. Naród Gotów wyginął przed kilkoma wiekami przedtem, zanim na gruzach stylu romańskiego powstał nowy, noszący nazwę gotyckiego.

Gotycki zrodził się w epoce wojen krzyżowych. Ci sami ludzie, którzy z takim fanatyzmem — ku chwale Boga — walczyli z „niewiernymi” z jednakową żarliwością wznosili z ciężkiego kamienia smukłe świątynie i strzeliste wieże.

Poważny jest tu wpływ kultury narodów, z którymi zetknęli się krzyżowcy.

Gotyki rozwija się na przestrzeni czterech wie-



## Radio i telewizja

NIEDZIELA, 21 LUTEGO

PROGRAM I

7.00 Dziennik poranny. 7.10 Wiadomości olimpijskie. 7.15 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów LRPR p. d. Edwarda Chuksy. 7.45 „Sportowcy wjeżdżą na start”. 8.00 Wiadomości. 8.20 „Zagadki muzyczne”. 8.30 Wiadomości. 8.45 Fala 56. 9.20 „Dzień dobry melodi”. 9.40 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym pt. „Zabawa w kolory”. 10.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.30 „Przegląd i poglądy” — przegląd prasy młodzieżowej. 11.00 „Przebiegi muzyki tygodnia” — aud. 11.25 Polskie piosenki rozrywkowe. 11.42 Magazyn nowości techniki. 12.04 Wiadomości. 12.20 Podróż odczytawcą z orkiestra Novlle Paramor. 12.45 Z cyklu: „Niezapomniane stronice”. „Piotr I” — fragment powieści Aleksandra Tołstoja. 13.15 Gra Polska Kapela Feliksa Dzierżanowskiego. „Przyświejki w wyk. Adolfa Kota. 14.00 Giocchino Rossini opr. Ottorino Respighi — muzyka do baletu „Sklep czarodziejski”. 14.30 „Opowieści wędrownicze”. 15.00 Z życia Związku Radzieckiego. 15.30 Układamy wszyscy program muzyczny. 16.00 Wiadomości. 16.05 Ty-

godniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych w oprac. Stefana Chańca. 16.20 „Dziabeł i karczmarska” — słuch. 17.23 Wyniki „Totolotka”. 18.00 Wiadomości. 18.05 Muzyka tan. oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 18.50 „Co u ciebie słuchac”. 19.05 Muzyka tan. 19.30 Gra Orkiestry Tancieczna PR p. d. Edwarda Czernego. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie”. 21.00 Koncert Ork. PR p. d. Stefana Rachońca z udziałem solistów. 22.00 Na fili humoru. 22.30 „Ze świata opery” — aud. w opr. Józefa Kańskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

7.40 Wiadomości olimpijskie. 7.45 Muż. poranna. 8.10 Gra Ork. Dęta w Poznaniu p. d. Henryka Boimcika. 8.30 Wiadomości. 8.50 Radioproblemy. 9.00 Radzieckie melodie operetkowe. 9.25 Kronika studentka. 9.40 (Ł) „Koncert życzeń”. 1.00 Poezja i muzyka. 11.50 Słuchamy muzyki ludowej krajów Afryki. 11.55 (Ł) Wyniki losowania „Kukuleczki”. 12.04 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. W. A. Mozart, M. Bruch, J. Bizet. 13.10 „Co sądzą o tym naukowcy”

— aud. 13.30 „Historie nie z tej ziemi”. 13.50 „Koncert życzeń”. 15.00 Dla dzieci słuch. W. Borudź Kiej „Kulig w Czarnolesie”. 15.45 (Ł) „A praca młodego jak nie ma tak nie ma” — aud. 16.30 Koncert Chopinowski. Usłyszymy nagrania z 1950 i 1954 r. Władysława Mielczewskiego — laureata III nagrody na IV Międzynarodowym Konkursie im. Fr. Chopina w Warszawie. 17.20 Zgadzaj Zgadula. 18.50 W szybkich tempach. 19.00 Wiadomości. 19.05 Splewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Silesia” opr. St. Hadyana. 19.20 „Młot” — słuch. wg opow. S. Lema. 20.00 (Ł) „Szalupa” — słuchowisko wg opow. Stehen Crane’a. 20.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 21.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Proszę mówić — słuchamy. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.40 Gra Poznańska 15-letka Radowa. 23.00 Muzyka różnych narodów — Brazylia. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

14.00 Niedzielną biesiada (W). 15.40 „Czerwone i czarne kamienie” — bajka śląska dla dzieci Kornelii Dąbkiewicz (W). 16.35 Detektyw Guziczek (W). 16.50 Przerwa. 18.00 PKF (W). 18.10 „Sylwetki kompozytorów” — program TV Poznań (Ł). 18.35 Teleturniej: „Czytamy Laika” — I część (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.15 VIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Squaw Valley — rep. film (W). 20.30 Film fab. prod. franc. od lat 18: „Ostatni atut” (Ł).

TELEWIZJA

PONIEDZIAŁEK, 22 LUTEGO 17.50 Wszystkie dni tygodnia (W) (Ł). 18.30 „Eureka” (W). 19.05 „Aktualności bez uśmiechu” — program rozrywkowy, reż. Piotr Friedrich (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.50 Informacje (W). 20.05 Informacje z VIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich (W). 20.20 „Zakazane szlaki” — reportaż telew. Karola Lubczyka (W). 21.00 Film krótkometrażowy (W). 21.20 Transmisja II części koncertu symfonicznego inauguracyjnego VI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w wykonaniu Chóru i Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Narodowej w Warszawie. Dyryguje Władysław Rowicki. W programie: „Stabat Mater” oratorium Karola Szymanowskiego. Słowo wstępne Ludwika Erhardta (W). 22.30 Ostatnie wiadomości (W).



Strzelec wyborowy.

Już w czasie okupacji rozpoczęły się tajne przygotowania do powołania w Łodzi Akademii Lekarskiej (prof. dr Tadeusz Pawlikowski), realizowane od razu po wyzwoleniu. Dążenie b. słuchaczy do uruchomienia wydziałów dawnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi, spotkało się z przychylnością powstających władz. Pełnomocnik rządu, Kazimierz Mijał, już 26 stycznia 1945 roku upoważnił prof. Władowickiego do prac organizacyjnych. W dniu 1 marca — pierwszy etap prac przygotowawczych do uruchomienia wyższej uczelni w Łodzi był zakończony. Jak wspominał prof. Władowicki, zostały już zmobilizowane kadry profesorskie, a nawet wpłynęły zapisy 800 słuchaczy. Minister oświaty wstrzymał jednak tę akcję do momentu opracowania planu ogólnokrajowej sieci szkół wyższych.

Zabiegi łódzian oficjalnie popiera Zarząd Miejski. W dniu 6 marca, ówczesny wiceprezydent wystosował memoriał do ministra oświaty.

„Prace wstępne nad organizacją szkoły wyższej w Łodzi zostały rzeczywiście podjęte przez prof. dr Bolesława Władowickiego, b. dziekana Wydziału Prawnego Uniwersytetu w Wilnie już w kilka dni po wypędzeniu z Łodzi okupanta niemieckiego, a po przybyciu na teren Łodzi rektora Wolnej Wszechnicy, ob. prof. Teodora Wivegera, powołany został do życia Komitet Organizacyjny Wyższych Uczelni w Łodzi pod przewodnictwem tegoż rektora. Dotychczas jednak nie ukazał się odpowiedni dekret o organizacji szkół wyższych w Łodzi...”

Wnosząc o przyspieszenie wydania tych dekretów, Zarząd Miasta zaznacza, że pragnie posiadać Politechnikę, w pierwszym rzędzie, z wydziałami — chemicznym, włókienniczym, mechanicznym i elektrotechnicznym, zważywszy na szczególne potrzeby tubelkiego przemysłu.

Jako drugą uczelnię Łódź wysuwa potrzebę Uniwersytetu Łódzkiego, z wydziałami — medycznym (lekarskim, dentystycznym i farmaceutycznym),

matematyczno-przyrodniczym, humanistycznym, prawnym i ekonomicznym. „Wydziały techniczne — mówi memoriał — mogłyby znaleźć pomieszczenie w gmachu Szkoły Włókienniczej i w bloku budynków fabryki Kosenblata, znajdującej się naprzeciwko Szkoły Włókienniczej oraz w lokalu b. gimnazjum niemieckiego; natomiast wydziały uniwersyteckie miałyby do dyspozycji na razie gmach gimnazjum i liceum Zgromadzenia Kupców...”

Mimo braku oficjalnych dekretów,

## DNI KTÓRE STAŁY SIĘ HISTORIA

### Ze wspomnień Eugeniusza Ajnenkiela

w ostatnich dniach marca Uniwersytet Państwowy „Wolna Wszechnica Polska” (taką bowiem nazwę nosił na początku) rozpoczął swą działalność w gmachu Szkoły Włókienniczej na ul. Żeromskiego, wykładami na wydziałach humanistycznym, prawnym i matematyczno-przyrodniczym.

Prof. dr W. Tomaszewicz wraz z prof. dr Żukowskim, prof. dr Grotowskim oraz prof. dr Muszkowskim, przygotowywali organizację Akademii Lekarskiej w Łodzi.

Miasto pragnęło przyspieszyć decyzje władz oświatowych, podjęło uchwałę na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w dniu 10 kwietnia zalecającą zawarcie umowy z Politechniką Warszawską, która jako bezdomna chciała podjąć pracę na terenie Łodzi, w wypadku zaś przeniesienia się do Warszawy, Politechnika Warszawska byłaby zobowiązana zapewnić powstającym w Łodzi wydziałom Politechniki Łódzkiej należytą obsadę profesorów ze swego ewen-

tualnie rozszerzonego grona. „Wszelkie urządzenia, potrzebne do należytego funkcjonowania Politechniki Łódzkiej, będą zakupowane z budżetu Politechniki Łódzkiej i pozostaną na miejscu w Łodzi po przeniesieniu się Politechniki Warszawskiej do Warszawy”.

Uchwały Rady Narodowej zgodnie z przepisami wymagały zatwierdzenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej. Uchwała z 10 kwietnia została wstrzymana, spowodowała ona jednak,

został prof. Skupniewski. Powołano do życia Wyższą Szkołę Muzyczną. W trudnych też warunkach dochodziło do skutku wykłady żywołubnie rozrastających się uczelni. Wobec braku odpowiednich auli, wykłady odbywały się w halach fabrycznych, w salach kinowych, w salach sądu, w korytarzach szpitalnych. Do miasta napływały studenci z całej Polski, nie było dla nich odpowiednich domów akademickich, siołówek.

Wydział Medyczny UL o trzech kierunkach — lekarskim, stomatologicznym i farmaceutycznym wymagał warsztatów pracy — klinik. O nie też u miasta zabiegać zaczęli przedstawiciele wydziału, prof. dr Tomaszewicz, prof. dr Szymanowski, prof. dr J. Jakubowski i prof. dr J. Sobaniec. Odbywała się długotrwała walka o szpitale miejskie na kliniki. Pierwszy naczelnik Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego, dr Gołębowski, był przeciwnikiem proponowanego przez Wydział Lekarski UL planu rozmieszczenia klinik. UL argumentował, że szpitalnictwo tak dużego miasta, jak Łódź, winno dążyć do stworzenia dwóch lub przynajmniej jednego ośrodka szpitalnego, obejmującego wszystkie specjalności, poza chorobami zakaźnymi, umysłowymi, skórnymi i wenerycznymi, chorobami dziecięcymi i położniczym, które ze względu na swoje specjalne zadania muszą pozostać osobno. Chodziło o oddanie dwóch szpitali dużych, całkowicie i o oddziały specjalistyczne w szpitalach miejskich.

Kierownictwo łódzkiej służby zdrowia nie chciało uszczuplać miejsc szpitalnych, które praca dydaktyczna UL spowodowała mogła, przewidywano zwiększenie wydatków miejskich chciało ochronić od pozbawienia warsztatów pracy lekarzy miejskich.

Decyzja nie należała do zbyt łatwych, należało rozważyć interesy miasta łącząc je z interesami rosnącej uczelni. Na przydzielonej bazie szpitalnej rozrosły się kliniki uniwersyteckie i istniejąca dziś Akademia Medyczna.

ków. W międzyczasie w różnych krajach — we Francji, Anglii, Włoszech, Niemczech, Polsce itd. — przechodzi on różne ewolucje. Zmienia się ostryść napięcia łuków, stosunek szerokości naw do ich wysokości, wielkość „różyc”, proporcja filarów itd. Kamiennymi pamiątkami tego okresu są przede wszystkim kapitałne katedry w Durham, Amiens, Chartres, paryska Notre Dame, w Polsce, m. in. Kościół Mariacki i Św. Katarzyny w Krakowie.

Styl ten nazywamy również „ostrolukowym”, jako że w odróżnieniu od okrągłości stylu romańskiego, dominuje w nim łuk ostry. Ale nie tylko to jest tu zasadniczą cechą. Charakterystyczne są przede wszystkim: krzyż żebrowy podtrzymujący sklepienie, strzelistość sklepień i wież, rozjaśnienie masy murów wolnymi przestrzeniami (okna, rozety), olbrzymia dekoracyjność. I ten ostatni właśnie moment sprzyja krzewieniu się gotyckiej rzeźby i malarstwa, które zresztą — podobnie, jak sama architektura — w różnych czasach i krajach przeżywają interesujące mutacje.

Rzeźba gotycka ciąży ku naturalizmowi — odbiega od alegorycznych zawłoków — holdując tematyce religijnej odnajduje przy tym człowieka. Artysty tego okresu zaklinają swoje fantazje w barwne szkło monumentalnych witraży, zadziwiają precyzją swych kapitalnie barwnych miniatur — uprawiają malarstwo ściennie i sztalugowe. Najznakomitszymi reprezentantami malarstwa tego okresu są między innymi we Włoszech Giotto di Bondone (1266—1337) i w Niderlandach Jan van Eyck.

Muzeum Sztuki w Łodzi posiada sporo dzieł z tej epoki, a m. in. bardzo charakterystyczną rzeźbę „Błogosławiony Ulryk z Godsheimu” oraz malowidło „Święty Marcin”.

„Błogosławiony Ulryk z Godsheimu” reprezentuje w sztuce gotyckiej tzw. styl „twardy”. Różni się on od wcześniejszego stylu „miękkiego” sposobem przedstawienia fald płaszcza. Paradny płaszcz biskupa sporządzony z tkaniny auto złotem przetykanej, układa się tu w ciężkie, twarde zalamane fałdy — i stąd nazwa stylu.

Rzeźba wykonana jest w drzewie i polichromowana. Zaliczamy ją do tzw. rzeźb przysięśnych. Biskup przedstawiony jest w całym blasku swej godności. Bardzo charakterystyczny dla rzeźby gotyckiej jest „atrybut” — symbol wyrażający męczeń-

stwo, ofiarę, czy inny szczegół związany z daną osobą. Z postacią Ulryka związana jest legenda o cudzie przemienienia mięsa w ryby, który zdarzył się, ażeby niesłusznie oskarżonego o łamanie postu biskupa zwołać od podejrzanych papieskich. Tak więc biskup trzyma tu w ręce rybe.

Natomiast malowidło na skrzydle tryptyku „Święty Marcin” wykonane zostało według następujących reguł obowiązujących malarzy średniowiecznych: 1) Perspektywa hierarchiczna. W malarstwie była ona odzwierciedleniem społecznej „drabiny feudalnej”. Wymiary postaci uzależnione były od stanu wiska w hierarchii duchownej, która zasadniczo odpowiadała hierarchii społecznej. Stąd tak charakterystyczne dla malarstwa gotyckiego dysproporcje w wymiarach postaci świętego i żebraka.



2) Postać świętego. Święty Marcin ubrany jest w paradny strój feudalnego pana, a postać jego powściągnięta na obraz i podobieństwo współczesnych możnych tego świata.

3) Glossa. Ponieważ wszyscy święci są w średniowieczu zadziwiająco do siebie podobni, na wszelki wypadek dodawano im nad głowę glossę, zawiera jąca imię świętego. Był to obok trybutu drugi znak rozpoznawczy.

Malarstwo gotyckie z czasem ustąpił miejsce renesansowemu. Ale o tym już w następnym odcinku.

Foto: Anatoliusz Pasierbiński

# Nasz Telefon Usługowy

## 303-04

ABSOLUTNIE NIEMOŻLIWE..

I. CH.: Dlaczego w sklepie samoobsługowym na rogu ulicy Wschodniej i Narutowicza zapłaciłam za małe pomarańcze 40 zł za kilogram, podczas gdy w innych sklepach kosztują one 30 zł?

RED.: Komisja Cen zapytana w tej sprawie wyjaśniła nam, że do drugiego gatunku pomarańczę, których cena wynosi 30 zł za kilogram, zalicza się owoce o średnicy poniżej 60 mm. Do sprzedaży tego gatunku pomarańczę przeznaczone są specjalne sklepy, a między nimi od wrotku (0 km.) sklep samoobsługowy przy zbiegu Narutowicza i Wschodniej. Po naszej interwencji Komisja Cen zwróciła się do kierownika tego sklepu, który wyjaśnił, że zdarzył się jeden wypadek niewłaściwego poinformowania klientki przez uczennicę zatrudnioną w sklepie, ale sprawa została wyjaśniona. Na każdej torebce z pomarańczami jest tam poza tym umieszczona waga wartości i cena. Dobrze by było wobec tego, aby mogła Pani przedstawić ją celem ostatecznego wyjaśnienia sprawy. W przeciwnym wypadku interwencję Pani należy uznać za nieuzasadnioną.

### DO 10 STOŁOWNIKÓW

P.: Jestem inwalidką i pobieram rentę II kategorii. Chciałabym uzupełnić swój budżet domowy gotowaniem obiadów dla dziesięciu osób. Czy muszę starać się o zarejestrowanie tej „jadłodajni” i czy będzie ona opodatkowana?

RED.: Dekret z dnia 26 grudnia 1950 r. o podatku obrotowym w § 16 pkt 12 do art. 3 ust. 2 pkt 1 (Dz. U. nr 49 poz. 449), mówi: „Od podatku obrotowego zwalnia się utrzymanie stołowni, jeśli ilość stołowników nie przekracza dziesięciu”. Może więc Pani gotować obiady bez wszelkich formalności i przeszkód. Dopiero jedenasty stołownik przysporzy może kłopotów urzędowych.

### ZŁY APARAT — DO PRODUCENTA!

J. H.: Dlaczego nie ma w sprzedaży stabilizatorów napięcia do telewizorów?

RED.: Nie ma ich w sprzedaży dlatego, że poprzednia partia tych urządzeń została wycofana ze sprzedaży i produkcji przez Państwową Inspekcję Handlową w Warszawie ze względu na wady konstrukcyjne. (Powodowały powstawanie z prawej i lewej strony ekranu telewizora ciemnych marginesów). Nowe przekonstruowane stabilizatory, pozbawione tej wady, ukazały się w sprzedaży w drugim kwartale bieżącego roku.

### KALORYFERY OD PARADY

DELEGACJA z bloku przy ul. Młynarskiej 10/12: Żle wykonano centralne ogrzewanie. Kto za to odpowiada, że marzniemy?

RED.: Odpowiadają wszyscy po kolei — LPBM - 3, bo oddało do użytku blok z niedoregulowanym centralnym ogrzewaniem, DBOR — bo jako inwestor powinien dopełnić terminowego usunięcia usterek, wreszcie pracownik „Lokatora” (spółdzielni mieszkaniowej), która kupiła blok, odpowiedzialny za kontakt z DBOR — bo widać nie dość energicznie „chodził” wokół złonych mu spraw (otrzymał zresztą wymówienie). Oczekujemy wyjaśnień.

### MOŻNA WYJECHAĆ NA ZIEMIE ZACHODNIE

TADEUSZ PAWLAK: Chcę się osiedlić na Ziemiach Zachodnich na gospodarstwie indywidualnym. Jakże są warunki i możliwości? (Najchętniej ziemia lubuska).

RED.: Zarówno w woj. zielonogórskim, jak i w olsztyńskim, koszalińskim i szczecińskim chętnie widzą osadników. Jak nas poinformował st. inspektor do spraw osadnictwa z WRN — inż. Chemi, trzeba tylko zaopatrzyć się w zaświadczenie w rodzinnej GRN, że jest się rolnikiem lub b. rolnikiem oraz ewentualnie również w skierowanie od właściwego terenowo wydziału rolnictwa i leśnictwa Prez. Pow. RN. Z tymi papierami należy pojechać na Ziemię Zachodnią (na własny koszt) i zgłosić się w Prez. WRN czy PRN.

Przy nabyciu ziemi i zabudowań wpłaca się 10 proc. gumy, resztę — w ratach w przeciągu 20 lat (reparacjami mają zapewnione jeszcze dogodniejsze warunki). Przy przeprowadzce na Ziemię Zachodnią — zarówno członkowie rodziny jak i dobytek zostaje przewieziony liniami PKP na koszt państwa.

Warto przy tym nadmienić, że we wspomnianych województwach można nie tylko nabyć gospodarstwo indywidualne, ale również zgłosić się do pracy w PGR lub Państwowych Gospodarstwach Leśnych.

### 3 BILETY ZA PRALKĘ

A. MICHALAK: Wzięciem tramwajem pralkę (bez suszarki). W jedną stronę zapłaciłem 3,60 zł. za bagaż, a w drugą 2,70 zł. Dlaczego konduktorzy pobierają różne opłaty?

RED.: Dyrektor MPK — Stanisław Duniak oświadczył nam, iż w każdym wagonie jest wywieszony cennik opłat bagażowych (odbity na razie na powielacz, bo były trudności z drukiem). Każdy więc pasażer ma możliwość sprawdzić, czy należność została pobrana przez konduktora prawidłowo.

Przewóz pralki bez suszarki kosztuje 2,70 zł (3 bilety bagażowe) czyli w pierwszym wypadku konduktor poborł o 99 groszy za dużo (tak jak za pralkę z suszarką — wydał 4 bilety bagażowe).

### ZGODNIE Z ZARZĄDZENIEM

ZAOPATRZENIOWIEC. Czy kolej jest zobowiązana do przewozu opakowań zwrotnych w wypadku jeśli one zostały dostarczone od wykonawcy transportem własnym lub PKS?

RED.: Zgodnie z zarządzeniem Dyrekcji PKP w Warszawie (nr P 8-a — 3/76/58), z dnia 13. X. 1958 r. nadawca przesyłki drobnej opakowania używanego obowiązany jest w takiej sytuacji przedstawić stacji list przewozowy na pierwotny przewóz tego opakowania wraz z towarem.

### KAUCJA TYLKO ZA OTRZYMANY LOKAL

W. K. Od 1955 r. mieszkam w lokalu składającym się z 2 pokoi, kuchni i łazienki. Na pokój kuchnię i łazienkę posiadam przydział kwatrukowy. Obecnie z drugiego pokoju wyprowadził się mój współlokator. Pokój ten ma mi zostać przydzielony pod warunkiem, że wpłacę kaucję za cały lokal przeze mnie zajmowany. Czy to słuszne?

RED.: Nie, niestety. Ktoś musiał mylnie Panią poinformować. Jak nam oznajmił Oddział Eksploatacji Budynków, kaucję płaci Pani jedynie za lokal obecnie otrzymany, czyli za pokój zajmowany dotychczas przez współlokatora.

# Ręka, która sięga poza „barierę strachu”

## Muzykalne mimozy

Na ostatnim międzynarodowym kongresie botaników wielką sensację wywołał dwaj indyjscy uczeni, dr Snigh i dr Paniah, udowadniając, że niektóre rośliny pod wpływem muzyki rosną znacznie szybciej.

Do przeprowadzenia doświadczenia uczeni ci wybrali pewną roślinę wodną typu „elodie”. Każdego ranka dla tej rośliny edtwa rzano 25-minutowe koncerty z płyt. Jednocześnie badano pod mikroskopem drobinkę protoplazmy wyjętej z któregoś z liści rośliny. Protoplazma pod wpływem muzyki wykazywała mocno przyspieszone ruchy, a uspokajała się dopiero po zakończeniu koncertu.

Szereg dalszych doświadczeń przeprowadzili również obaj uczeni z melodiami krzakami mimozy. Okazało się, że krzaki mimozy, „słuchające” co rano koncertów, rosły półtora raza szybciej, niż takie same krzaki pozbawione muzyki.

(cm)



— Ja też widzę go pierwszy raz!

Maszyny latające, budowane przez człowieka, osiągają coraz bardziej fantastyczne szybkości. Człowiek stopniowo kruszy bariery, jakimi odgradza od niego swe tajemnicze przyroda. Kruszy nawet te, które tkwią w nim samym.

Czy słyszećcie na przykład o barierze strachu?.. A właśnie powstaje taka bariera w pilocie, gdy przekroczy szybkość ponaddźwiękową.

Określenie „bariera strachu” narodziło się w Wielkiej Brytanii w tym okresie, kiedy to „Royal Air Force” zaczęła wypróbować pierwsze samoloty ponaddźwiękowe i kiedy raz po raz najdoskonalszy nawet ponaddźwiękowy walił się na ziemi.

Przyczyna?.. Wykryli ją po dość znużących badaniach angielski lekarz. Przede wszystkim konstruktorzy musieli zbudować taką eksperymentalną maszynę, w której poddawany próbie pilot miał przed sobą całą aparaturę sterowniczą ponaddźwiękową i w której symulowana była ponaddźwiękowa szybkość lotu.

I co się okazało?.. Każdy badany pilot prawidłowo reagował na każde nawet najmniejsze odchylenie „lotu” i naciąkał odpowiedni hebel, czy guzik aparatury sterowniczej, lecz — jak stwierdzili lekarze — pomiędzy decyzją a ruchem ręki powstawała króciutka przerwa — czas martwy, wynoszący uła mek sekundy, wystarczający jednak, aby przy ponaddźwię-

kowej szybkości spowodować katastrofę. Drobiazgowo badania wykazały, że ów czas martwy wywołuje zbyt wolny przebieg impulsów elektrycznych, wysyłanych przez mózg do mięśni ręki.

Skoro tak — pomyśleli fachowcy — nie pozostaje nic innego, jak połączyć mózg ludzki z... pilotem elektrycznym. Próby jednak nie dopro wadziły do pomyślnego wyniku, gdyż — tego już nikt nie zmienić — mózg ludzki w każdym ułamku sekundy wysyła tysiące różnych impulsów, a nie udało się jeszcze zbudować takiego aparatu, który by umiał te impulsy wyselekcjonować.

W tym samym mniej więcej okresie „martwy czas” udało się pokonać uczonym radzieckim z Centralnego Instytutu Przetw. w Moskwie. Ich pomocnik elektryczny nie usiłuje współdziałać bezpośrednio z mózgiem ludzkim, lecz z nerwami przedramienia, przekazującymi już wyselekcjonowane prądy. Ów pomocnik elektryczny, to nie innego jak sztuczna ręka, podłączona do przedramienia ludzkiego przy pomocy opaski elektrostatycznej oraz kabli i zdolna bezpośrednio i błyskawicznie wykonywać decyzje mózgu.

Precyzja tej elektrycznej ręki jest tak wielka, że wprost wierzyc się nie chce. Ot, pomyśli człowiek, że chce napić się wody i ręka-cudo bierze karnafel, nalewa do szklanki wodę i podaje. Można nią także tłuc orzechy, zapalać papierosa, pisać na maszynie i w ogóle robić co się chce. Ba, usprawienie tej ręki zostało posunięte już tak daleko, że można nią kierować przez nadajnik radiowy.

Znaczy to, że wyposażony w odpowiednią aparaturę operator na ziemi i połączony ze stacjąmi obserwacyjnymi lot rakietowy kosmicznej, może przy pomocy impulsów myślowych kierować ręką elektryczną, znajdującą się w tejże rakiecie przy obsłudze jej aparatury.

Radzieccy specjaliści w dziedzinie medycyny aeronautycznej zalecają, aby każdy pilot samolotu ponaddźwiękowego był zaopatrzony w pomocniczą rękę elektryczną, nie dopuszczającą do powstania przerwy pomiędzy myślą, a jej wykonaniem „martwego czasu”.

Funkcja pilota ograniczyć się wówczas do czynienia obser-

wacji (może nawet siedzieć z założonymi rękami) i podejmowania decyzji związanych ze sterowaniem i innymi funkcjami pilotażu — decyzje te błyskawicznie i bezbłędnie przerodzi w manipulacje przy aparaturze sterowniczej ręką elektryczną.

Na tej samej zasadzie mogą być również zbudowane mechanizmy do podnoszenia i wydobycia z dna morską wraków okrętów oraz do podwodnej pracy nitków. Oczywiście, to domniśnię odkrycie będzie również stosowane w produkcji protez rąk dla inwalidów.

Oprac. Cze - Mond



— Przyznasz, że jak na pierwszy raz, gołonie poszło mi bardzo dobrze!

## „Mer-29” zwalcza atherosklerozę

Widomo, że degenerację tkanki wewnętrznej tętnic powoduje nadmiar w krwi kwasu żółciowego, zwanego cholesterolem i że cholesterol wytwarza wraoba z tłuszczów i cukrów, zawartych w potrawach spożytych przez człowieka.

Leczenie tego schorzenia (atherosklerozy) jest bardzo długotrwałe i ze względu na stale przetrzymywanie diety bardzo uciążliwej dla pacjenta.

Znany filadelfijski lekarz dr Oaks z leczenia atherosklerozy odrzucił dietę, a zastosował nowy lek, który po prostu blokuje enzymy wraobowe konieczne do syntezy cholesterolu.

Lek ten otrzymał nazwę „Mer-29” i, jak wykazało jego zastosowanie w klinikach, jest bardzo skuteczny. (cm)

## Kto wylosował nagrody

Po przejrzeniu nadesłanych w ilości 225 rozwiązań konkursowej krzyżówki na tematy liniarskie, ogłoszonej w „Panoramie” z dnia 10—11 stycznia 1960 r. komisja przystąpiła do losowania.

W wyniku tego następujące osoby zdobyły nagrody:

Baleczak Czesław — Łódź, ul. Kilińskiego 219, m. 37  
Gadomska Krystyna — Łódź, ul. Gdańska 5, m. 20  
Wandachowicz Stanisław — Łódź, ul. Wróblewskiego 17, m. 29

Kosecki Ryszard — Karsznice, wieś nr 11, pow. Sieradz  
Włodarski Zenon — Zduńska Wola, ul. Łaska 29  
Przyca Halina — Modlica k. Łodzi, poczta Rzgów,  
Dziebowska Janina — Władysławów, pow. Turek, woj. poznańskie

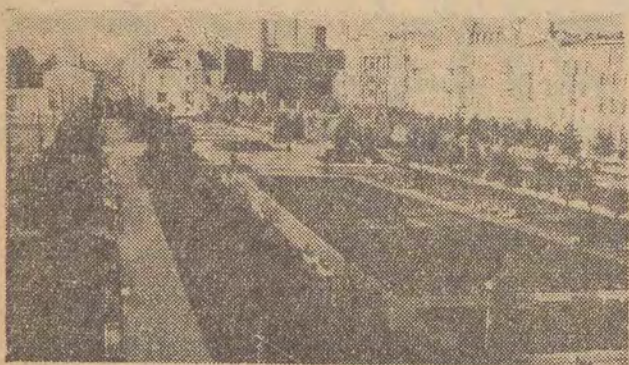
Terlecka Helena — Dominikowice, poczta Niewiesz, pow. Poddębice

Okeniówna Barbara — Wieluń, ul. Śląska 28

Grabowska Janina — Częstochowa, Al. Kościuszki 28, m. 3.

Nagrody zostaną wysłane poszczególnym osobom pocztą.

# Kto następny?...



Tak wyglądał Pl. Dąbrowskiego przed wojną. Ze zbiorów fotografii Stanisława Rachalewskiego.

## Zjazd TKWP

Dzisiaj o godz. 10 w lokalu przy ul. Tuwima 15 odbędzie się ogólne zebranie sprawozdawcze i wyborcze uzupełniające członków Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Powszechnej.

O działalności Łódzkiego TKWP napiszemy w najbliższym numerze. (29)

## Gdzie tańczymy?

NIEDZIELA, 21 BM.

WIECZORKI:

Ul. Tuwima 55 — organizuje Kolo Ligi Kobiet przy Elekrowni.

Pl. Zwyciestwa 2 — organizuje Rada Zakładowa Przedz. Usług Ogólnych.

Ul. Artyleryjska 4 — organizuje Rada Zakł. PTHW nr 1.

Ul. Pabianicka 119/131 — organizuje KZ ZMS przy LZCP.

Ul. Zachodnia 97 — organizuje Kolo Przyj. Harcerza przy 16 LDH.

Ul. Kopernika 62 — organizuje Rada Zakł. LWP.

Ul. Wróblewskiego 19 — organizuje KZ ZMS przy ZPW im. Gwardii Ludowej.

Ul. Kilińskiego 35 — organizuje Klub ZMS „Sesam”. Pocz. godz. 17.

Wszystkie pozostałe wieczorki niedzielne rozpoczynają się o godz. 16.

Przed paroma dniami nestor malarstwa łódzkiego prof. Antoni Wippel ofiarował Towarzystwu Przyjaciół Łodzi cenny zbiór łódzkich znaczków i emblematów z czasów pierwszej wojny światowej. Rzuciliśmy wtedy projekt, ażeby „czytelniczy nasi posperrali w swoich szafach, biurkach i niepotrzebne im różne druki, broszury i inne „szpargały” związane z dziejami Łodzi, ofiarowali Towarzystwu Przyjaciół Łodzi tak, żeby w przyszłości powstało z nich specjalne archiwum czy muzeum-biblioteczka TPL.

Apel nasz nie przeszedł bez echa. Odnajdź złożył się do redakcji „Dziennika Łódzkiego” p. BOLESŁAW RACHALEWSKI, który na rzecz Towarzystwa ofiarował zbiór fotografii i kilkanaście różnych broszurek i edycji łódzkich — należących kiedyś do jego brata, znanego dziennikarza łódzkiego, autora „Baśni i legend Łodzi” — Stanisława Rachalewskiego.

Kwitując odbiór tego daru zapytujemy: Kto następny? M.

## Czy nie za dużo prześwietleń rentgenem?

Gabinety rentgenologiczne są przepełnione. Ludzie na zlecenie lekarzy prześwietlają klatki piersiowe, szkielety, kończyny itp. Czy wszystkie te prześwietlenia są konieczne? Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że po wynik wielu prześwietleń zainteresowani nie zgłaszają się, trzeba dojść do wniosku, że zabiegi te nie

## Mezyczyzni — kobietom Pralki, maszyny do szycia, prodize — do wypożyczenia Spotkania przy kawie, lsterie i niespodzianki

JUŻ NIECALE TRZY TYGODNIE DZIELI NAS OD MEZDYNARODOWEGO DNIA KOBIEŃ KTÓRY W TYM ROKU BĘDZIE 50 Z KOLEJ JAK PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO SWĘGO ŚWIĘTA KOBIEŃ ŚRÓDMIEŚCIA, POWIEDZIAŁA NAM WCZORAJ W ROZMOWIE PRZEWODNICZĄCA ZARZĄDU DZIELNICOWEGO LK — ALEKSANDRA SIECIŃSKA.

Organizacja kobieca w śródmieściu z okazji jubileuszu postanowiła powiększyć ilość członkiń i kół. Chodzi przede wszystkim o reaktywowanie tych kół, które kiedyś już istniały. Na koniec roku ma być już 200 kół z 15 tys. członkiń. Ostatnio powstało już 40 nowych kół, m. in. w „Olimpii” i Fabryce Zegarów.

W zakładach, gdzie działają już kółka Ligi, przygotowują do 8 Marca są w pełnym toku. Projektuje się wieczornice, spotkania przy czarnej kawie, wspólne pójście do teatru itp. W wielu zakładach pracy, i to jest bardzo przyjemnym objawem, inicjatywę w pracach przygotowawczych do Międzynarodowego Dnia Kobiet przejęli mężczyźni — dyrektorzy, przewodniczący rad zakładowych i całe załogi. W Zakładach im. Nieszczęśliwego zakupuje się 10 pralek, które wypożyczane będą kobietom. W Zakładach im. Łukasieńskiego każda z pracownic otrzyma ręczniki frotte i ścierki, a wyróżniające się w pracy społecznej i zawodowej — książki z dedykacjami. W CZ Handlu Art. Odzież i Tekst. przy ul. Sienkiewicza projektuje się kupno maszyn do szycia i prodizy do ciasta. Korzystać będą z tego wszystkie kobiety w zakładzie. Poza tym dyrekcja oddaruje swoje pracownice bluzkami i ponczochami. Podobne projekty realizowane będą w Łódzkiej

Zakładach Odzieżowych im. Fornalskiej — to tajemnica. Niespodzianki przygotowują mężczyźni. Podobnie jest również w regionalnym biurze CPLIA.

25 bm. aktyw kobieć Śródmieścia spotka się przy kawie w lokalu przy A. Struga 1. Przewiedziane są też spotkania, na których wygłoszone zostaną prelekcje o S. Semopolowskiej, E. Orzeszkowej i innych sławnych kobietach. (k)

Co otrzymają kobiety w

Zakładach Odzieżowych im. Fornalskiej — to tajemnica. Niespodzianki przygotowują mężczyźni. Podobnie jest również w regionalnym biurze CPLIA.

25 bm. aktyw kobieć Śródmieścia spotka się przy kawie w lokalu przy A. Struga 1. Przewiedziane są też spotkania, na których wygłoszone zostaną prelekcje o S. Semopolowskiej, E. Orzeszkowej i innych sławnych kobietach. (k)

Od 22 bm. na 7 dni naprzód

Dotychczas bilety do wagonów sypialnych można było kupować w „Orbisie” na 1 dni naprzód. Obecnie idąc na rękę klientom „Orbis” wprowadza sprzedaż biletów do sypialni na 7 dni naprzód. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 22 lutego. (k)

## Pomysł łódzki precedensem w skali światowej

# Nazywa się pękołapacz...

NAZYWA SIĘ TO DOŚĆ DZIWNIE, POWIEDZIALBYM NAWET SMIESZNIE: PEKOŁAPACZ. A I SAM PRZYRZĄD NIE JEST NA OKO CZYMS NADZWYCZAJNYM, OT DŁUGA, WASKA BLAZKA ŻELAZNA, Z SYMETRYCZNIE RMZMIESZCZONYMI SZCZELINKAMI, O SZEROKOŚCI 0,3 MM. ZAINSTALOWANA NA PRZEDZARCE OBRACZKOWEJ JEST NIEMIAŁ ZE NIEWIDOCZNA, ALE, JAK WAŻNE SPEŁNIA ZADANIE!

Fachowcy we wrocławskim biurze ustalili dokładnie, że 80 proc. bledów w tkaninach i w dzianinach jest wynikiem zgrubień przędzy czesankowej. Rzecz jasna, przedza taka jest dyskwalifikowana jako niższego gatunku. Podobnie przedstawia się sprawa z wyprodukowanymi z tej przędzy artykułami. Wiele zakładów ponosi z tego tytułu ogromne straty materialne. Dość powiedzieć, że np. Łódzkie Zakłady Przemysłu Wełnianego za okres 11 miesięcy 1959 r. poniosły wskutek tego blisko 300 tysięcy złotych strat!

W tych właśnie zakładach dokonano ostatnio ciekawego eksperymentu, o którym mowa na wstępie. Dyrektor zakładów — Kazimierz Śpiewak skonstruował taki pękołapacz i zainstalował go tytułem próby na jednej przedzarce obraczkowej. Uzyskane wyniki były swego rodzaju rewelacją.

Po wielu doświadczeniach wyliczono, że zastosowanie ulepszonego pękołapacza w czasie przędzenia 35-50 proc. zgrubień. Dzięki temu przędza LZPW niemal nie ustępuje w jakości przędzy importowanej. W zakładach dziewiarskich wydajność przędzy austriackiej wynosi 4,35 kg/godz. a przędzy łódzkiej, produkowanej na maszynie z pękołapaczem 4,62 kg/godz. Warto podkreślić, że przed zastosowaniem tego ulepszenia z tej samej przędzy uzyskiwano wydajność zaledwie 3,89 kg/godz.

Wprowadzenie pękołapacza w całym przedsiębiorstwie czesankowym będzie miało ogromne znaczenie w tkactwie i dziewiarstwie. W tkalniach pozwoliło na zredukowanie do minimum cerowaczek, w dziewniarniach doprowadziło do znacznego wzrostu wydajności.

Z uznaniem też przyjęto ten niesłychanie prosty w wykonaniu i obsłudze wynalazek — bo tak to trzeba nazwać — w Zjednoczeniu Przemysłu Czesankowego. Pismo okólnie Zjednoczenia poleca

wprowadzić go natychmiast w życie w całym przemyśle czesankowym. I jeszcze jedna ciekawostka. Nasi fachowcy od wełny w czasie swych zagranicznych wojaży nagdzie nie spotkali tego urządzenia, nawet w najnowocześniejszych urządzeniach zakładach. Wniosek stał, że pomysł łódzki jest zarazem precedensem w skali światowej. Autorem pomysłu należy się za to słowa uznania. J. BN.

## Niezwykła afera w łódzkim Urzędzie Celnym Rozerwane ogniwo w łańcuchu łapówkarzy i ich współników

PRZED KILKOMI LATY GŁOŚNA BYŁA W ŁÓDZI SPRAWA MARIANA GOLBERGA, W KTÓREGO MIESZKANIU ZNALEZIONO OGRÓMNE ILOŚCI SREBRA, MONET I INNYCH BOGACTW.

Jak wówczas podawaliśmy, jesienią 1957 r. Golberg wyjechał do Paryża, gdzie przebywał do końca 1958 r. W czasie pobytu we Francji prowadził on ożywioną korespondencję z wieloma mieszkańcami Łodzi. M. in. dość często wymieniał listy ze swoim znajomym z dawnych lat — znanym bokserem — Zbigniewem Piórkowskim. Od niego też Golberg otrzymywał nazwiska i adresy osób, zamieszkałych w Łodzi, do których przysyłał paczki z zawartością odzieży. Paczki te odbierał Piórkowski i przekazywał je żonie Golberga.

Dość często przysyłał, trafiające oczywiście i do Urzędu Celnego w Łodzi, odbierane zawsze przez jedną i tę samą osobę, nasuwały rewidentowi tej placówki — Stanisławowi Szalańskiemu (z am. w Łodzi przy ul. Brudzińskiego 5) pewne propozycje.

Tenże Szalański zaproponował Piórkowskiemu ujawnienie nazwiska właściwej osoby, która otrzymuje paczki. Sprawa nie była trudna do przeprowadzenia, ponieważ w tym czasie powrócił do kraju Marian Golberg.

Szalański kontaktuje się więc z Golbergiem i w czasie spotkania zawierają „ciach” umowę, polegającą na zaniżeniu cla przez rewidentów. Oczywiście w myśl maksymy „nie za darmo” — Szalański

łański ma otrzymywać łapówkę w wysokości 50 zł, za każdą „zagraniczną” sztukę.

U niego należy się niewątpliwie niezłym małym wyjaśnieniem. Opłata celna za jeden kg dzianiny nylonowej wynosi 800 zł, zaś 1 kg dzianiny z innych włókien sztucznych ocłony jest w wysokości 150 zł. Na tej właśnie zasadzie rozpoczął swoją działalność rewident Szalański.

Zanim jednak przysłał on pierwszą paczkę z zawartością 100 bluzek nylonowych, zwanych „misiami”, a przeznaczonych dla Golberga, Szalański zawarł nową umowę z super-rewidentem Urzędu Celnego — Marianem Mikusiem zamieszkałym przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 21. Po otrzymaniu tej paczki, która nadeszła 14 maja 1959 r., obaj przedsiębiorcy wspólnie w dowodzie odprawy celnej wpisują: „pasy elastyczne”, a owe bluzki nylonowe przekazywa właściwemu adresatowi. Za te fatyge Golberg, za pośrednictwem Piórkowskiego, wręcza im 7 tysięcy złotych, z czego Szalański odprowadza do kasy 1800 zł, a resztą dzieli się z Mikusiem.

W międzyczasie Szalański na wiazuje kontakt z nowym współnikiem Janem Walańskim (z am. przy ul. Tuwima 25), który również otrzymuje przesyłki zagraniczne. Za dwie paczki otrzymane w maju i czerwcu 1959 r. Walański uszcza clo — oczywiście zaniżone — a 8 tys. zł w formie łapówki daje Szalańskiemu i Mikusiu.

Pod koniec kilku miesięcy na „arenie” Urzędu Celnego wchodzi dwójka nowych postaci: Krystyna G. i Nina Klaiman. Pierwsza z nich wręczyła Szalańskiemu 4 tys. zł (nazwiska jej nie podajemy, ponieważ przesyłka była przeznaczona dla innej osoby, od której właśnie pochodziły pieniądze), natomiast Nina Klaiman przekazała mu, z braku gotówki, niewielką sumę w wysokości 250 zł.

Ta niezwykła afera pobierania łapówek przez nieuczciwych pracowników Urzędu Celnego została zdemaskowana właśnie przez Zbigniewa Piórkowskiego, który w listopadzie ub. roku zawiadomił o tych faktach milicję.

Prokuratura Wojewódzka dla m. Łodzi aresztowała: Mariana Golberga, Mariana Mikusia, Stanisława Szalańskiego i Jana Walańskiego, przerywając w ten sposób ogniwo w łańcuchu łapówkarzy i ich współników. (28)

# PREMIERY filmowe

NADCHODZĄCY TYDZIEŃ PRZYNIESIE TYLKO TRZY PREMIERY NOWYCH FILMÓW — POLSKIEGO, CZESKIEGO I RADZIECKIEGO. BĘDĄ TO JEDNAK FILMY INTERESUJĄCE I GODNE OBEJRZENIA.

Na plan pierwszy występuje nowa komedia produkcji polskiej, zrealizowana w roku ubiegłym w zespole „Start” przez Stanisława Wohla, pt.

„TYSIĄC TALARÓW”.

Film wejdzie na ekran kina „Włókniarz” prawdopodobnie w środę 24 bm. Jego treścią są perypetie związane z realizacją zakładu, jaki uczynili między sobą dwaj kupcy krakowscy w r. 1859, kiedy to doszczętnie obrabowani musieli wrócić z Chęcin do Krakowa prawie nago. Stawka zakładu było 1000 talarów w złocie. Suma ta została przeznaczona jednemu z potomków, który w podobnych warunkach przebedzie tę samą trasę w r. 1959. W roli głównej zobaczymy Mieczysława Pawlika. Obok niego cała plejada gwiazd współczesnej polskiej komedii, obsadzonych bezbłędnie w swoich rolach.

## Genialne wyjście

Dwukrotnie pisaliśmy już o „Lacie miasta Łodzi umieszczonym przy ul. Piórkowskiej w pobliżu Placu Wolności. Głabłoka była tak zakurzona, w dodatku sytuacja, że trudno było zorientować się w labiryncie ulic na planie Łodzi.

Jaki był skutek naszej krytyki? Czy odwołano gablotkę? Bynajmniej. Po prostu plan w ogóle zdjęto. Pozostała tylko deska, która szpeci fronton niedawno odnowionej kamienicy. Zamiast więc zniczyć gablotkę, znalazłono genialne wyjście — zdjęto plan. Nikt teraz nie może mieć pretensji o niesetyczny wygląd gablotki. (Kr.)

## „W KREGU PODEJRZEN”

to tytuł nowego filmu radzieckiego, reżyserii W. Zylina, wyprodukowanego w roku 1959 w wytwórni odeskiej, zwanej zwykle „wytwórnią młodych”. Młodzi aktorzy i realizatorzy podejmują w swoich filmach właśnie problemy młodzieży. Tym razem w sensacyjno-obyczajowym „Kregu podejrzeń” chodzi o sprawę zrehabilitowanego przestępcy — robotnika słoczninowego Andrzeja, wokół którego koncentrują się postacie, wskazujące że jest on zamieszany w nowa serie przestępstw. Czy podejrzania okazały się bezpodstawne? Odpowiedź uzyskamy, śledząc ciekawą sensacyjną akcję.

Ten dramat „kryminalno-społeczny” będziemy mogli oglądać w „Wisie” z końcem nadchodzącego tygodnia.

## „PRZYSTANEK NA PERYFERIACH”

to tytuł trzeciej premiery tygodnia. Film jest dalszym ciągiem charakterystycznego cyklu, prezentowanego ostatnio przez kinematografię czeska, którego tematykę stanowi życie prostych ludzi ich sprawy codzienne i obyczajowe.

„Przystanek” wchodzi na ekran „Polonii” od 25 lutego.

Jednocześnie warto zasymalizować powrót na ekrany „Śniegów Kilimandżaro” (do „Romy”) i „Imperium słonecznego” (do Wolności”) od wtorku. (bz)

były niezbędne. Dla przykładu: W gabinecie rentgenologicznym przy Al. Kościuszki 48 zamontowano, że w ciągu szesnastu godzin 62 osoby nie odebrały wyników prześwietleń. Największą grupę nie zainteresowanych wynikami stanowią osoby z prześwietleniami zębów.

Dochodzi do paradoksalnej sytuacji. Z jednej strony rentgeny są przepełnione i ci, którzy naprawdę potrzebują prześwietleń nie mogą dostać się do gabinetu, z drugiej zaś strony wiele osób lekceważy sobie zupełnie wyniki prześwietlenia.

Ważne jest i to, że zbyt częste naświetlanie promieniami Roentgena nie jest zdrowe. Spowodować ono może zmiany w krwi lub chorobę pacjenta. Ostatnio Ministerstwo Zdrowia wydało zalecenie mówiące, że w zasadzie prześwietlenia rentgenem nie powinny być stosowane u jednej i tej samej osoby częściej jak raz na pół roku.

Na sprawę tę powinni zwracać uwagę przede wszystkim lekarze kierujący do gabinetu rentgena tylko te osoby, u których wyniki prześwietleń są konieczne potrzebne do dalszego leczenia. Pacjenci muszą również wiedzieć, że prześwietlenie nie jest obojętne dla organizmu. Jeśli więc decydują się na nie, to wyników nie należy lekceważyć. (Kas.)

## Odpowiedzi REDAKCJI

Helena L. ul. Wodna. Informacja Biura Meldunkowego była zgodna z przepisami. Stwierdzenie o prawie pozostania w lokalu może rozpocząć kuzyn w DRN.

## Z MIASTA w kilku zdarzeniach

K LUB KOBIEŃ zaprasza na spotkanie towarzyskie, które odbędzie się w poniedziałek, 22 lutego o godz. 18 w lokalu Zarządu Łódzkiego Ligi Kobieć, ul. A. Struga 1.

W programie prelekcja na temat: „Pelnowartościowe posiłki jednodaniowe”.

K OMIŚJA MŁODZIEŻOWA PRZY ZŁ TPP-R wspólnie z Młodzieżowym Domem Kultury organizują 22 bm. o godz. 16 w sali MDK, ul. Moniuszki 4a imprezę młodzieżową poświęconą

42 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Zaproszenia wydaje TPP-R ul. Narutowicza 28, pokój nr 4, w godz. 9-16.

K IEROWNICTWO MŁODZIEŻOWEGO DOMU KULTURY zawiadamia, że, dziś (niedziela) o godz. 11 w sali teatralnej MDK odbędzie się poranek muzyki jazzowej w wykonaniu zespołów i solistów klubu jazzowego „Storville”. Bilety do nabycia w dniu imprezy w kasie teatru MDK. (24)

Wkrótce na ekranie!

»TYSIĄC TALARÓW«

NOWA POLSKA KOMEDIA FILMOWA

pełna świeżego dowcipu i żywego humoru

Reżyseria: Stanisław Wohl

Wykonawcy: Barbara Kwiatkowska, Irena Kwiatkowska, Jarema Sępowski, Bronisław Pawlik, Aleksander Dzwonkowski, Edward Dzienowski, Olga Bielska.

872-K



OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

NAJKORZYSTNIEJ kupisz sprzedasz plac, domek, wille, gospodarstwo w Sp-cu „Czystość”...

KUPNO

JAJA wylęgowe kur, kaczek rasowych zakupić lub wymienić na pisklęta...

Samochody - moto cykle

SAMOCYKL „Moskwa” 400, motocykl „Jawa” 250...

SPRZEDAŻ

TELEWIZOR „Orion” duży ekran sprzedam. Gdańska 78-18

STABILIZATORY auto-

matyczne do telewizorów poleca sklep elektrotechniczny...

MASZYNE gabinetowa „Singer” sprzedam...

WAPNO palone, lasowane hydratywowane...

KREDENS orzech nowocześniejszy, wysoki polski...

ZALUŻE drewniane wykonuje naprawy stolarnic...

MASZYNE „Gutman” dzurkarskie sprzedam...

PIANINA fortepiany, strój, reperuje, odnawia...

PIANINA fortepiany, strój, reperuje, odnawia...

PIANINA fortepiany, strój, reperuje, odnawia...

PRACA

WYKALIFIKOWANEGO pracownika poszukuje za kład fotograficzny...

POMOC domowa dochodząca do dwóch osób...

POMOC domowa lub gosposia potrzebna...

POMOC domowa potrzebna na stałe dochodząca...

Referencje konieczne. Za kątka 83

GOSPODIA z gotowaniem na stałe potrzebna...

GOSPODIA na stałe potrzebna. Dzwonić 2348 G

FRYZJER męski potrzebny. Ul. Kilińskiego 55

GOSPODIA młodzieńca, dochodząca, umiędląca...

GOSPODIA na stałe potrzebna. Dzwonić 2348 G

LEKARSKIE

Dr JADWIGA Anforowicz, specjalista wenerologicznych...

Dr ODLANICKI - Poczuł Adam choroby dzieci...

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych...

ROŻNE

WYPOŻYCZALNIA „PIERWSZA” poleca suknie ślubne...

POSIADAM teren - poszukuję współnika z gotówką...

FKSPRES - Próchnika 15 tel. 320-02...

LOKALE

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

POKÓJ samodzielny przy linii elektrycznej...

GO? GDZIE? KIEDY?

POLONIA (Piotrkowska 67) „Noc, kiedy przychodzi diabeł”...

WISLA (Tuwima nr 1) „Meksyk w ogniu”...

TEATR IM. JARACZA (ul. Obr. Stalingradu 21) „Za siedmioma bramami”...

TEATR Powszechny (ul. Obr. Stalingradu 21) „Za siedmioma bramami”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

OPERA (Wielkowskiego 15) „Cyrulik sewilski”...

APTEKI

21.2. Pabianicka 56, Piotrkowska 127...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

21.2. Tuwima 19, Wólczańska 37...

PRZETARGI

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

Spółdz. Przem. Lud i Art. „Metaloplastyka” w Łodzi...

INZYNIERA lub technika budowlanego, inżyniera lub technika instalacji sanitarnej...

INZYNIERA lub technika budowlanego z uprawieniami zaangażuje Łódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych...

Dnia 19 lutego 1960 roku zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach...

JÓZEF ANDRZEJCZAK

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na Dołach na miejsce wiecznego spoczynku...

W dniu 19 lutego 1960 roku zmarł

kol. Józef Andrzejczak

dlugoletni pracownik Centralnego Zarządu Przemysłu Welnianego i Zgrzebniaku...

W Zmarłym tracimy sumiennego i nieodżałowanego pracownika i kolegę...

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYNIA, RADA ROBOCZNICZA, RADA ZAKŁADOWA Z.P.W. im. GEN. K. SWIERCZEWSKIEGO w ŁODZI

W dniu 19 lutego 1960 roku zmarł profesor Politechniki Łódzkiej

mgr inż. Henryk Karpiński

Kierownik Zakładu Papiernictwa, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

W Zmarłym Wydział Mechaniczny Politechniki Łódzkiej traci zasłużonego długoletniego wychowawcę młodzieży akademickiej...

DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU MECHANICZNEGO POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Dnia 19 lutego 1960 roku zmarł prof. Henryk Karpiński

Kierownik zakładu Papiernictwa Politechniki Łódzkiej

W Zmarłym tracimy dobrego koleżę, zasłużonego wychowawcę i nauczyciela akademickiego...

REKTOR I SENAT POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Z powodu zgonu kol. Kazimierza Wyrwasa

pracownika Włocławskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych „Wifama” w Łodzi...

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOCZNICZA oraz WSPÓLPRACOWNICY

Dnia 18 lutego 1960 roku zmarła w Warszawie w wieku lat 34 Maria Hilarowicz

sędzia Sądu Powiatowego dla m. Łodzi, radna Dzielnicy Rada Narodowej Łódź-Polesie i kurator sądowy dla nieletnich

W Zmarłej tracimy cennego oraz oświatowego sędziego i społecznika. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej...

W Zmarłej tracimy cennego oraz oświatowego sędziego i społecznika. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej...

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 44 (4119) 7

# Złote odznaki 40-lecia PZPN

## najbardziej zasłużonym działaczom i zawodnikom

W Warszawie rozpoczęły się obrady dorocznego walnego zjazdu Polskiego Związku Piłki Nożnej. Zebranie to miało specjalnie uroczysty charakter, bowiem połączono je z obchodem 40-lecia istnienia PZPN.

Zasajając obrady prezes PZPN Glinka wskazał, że polska piłka nożna miała swoje

wzloty i upadki, że wydała znakomitych zawodników jak: Wacław Kuchara, Józef Kallus oraz wielu innych. Również wielu sławnych polskich sportowców rozpoczęło swoją karierę jako piłkarze. Tu padło nazwisko Janusza Kusocińskiego.

Następnie prezes Glinka wręczył złote odznaki 40-lecia PZPN zasłużonym działaczom sportu piłkarskiego. Zaszczyciło wyróżnienie to spółkaro dr Lustgartena, jednego z żyjących założycieli Polskiego Związku Piłki Nożnej, dyr. Tadeusza Kuchara, red. St. Mielcha, Henryka Rejmanna, Helio dora Konopkę oraz najbardziej zasłużonych zawodników: Wacława Kuchara, Martyna, Cieslika, Szezepaniaka, Albańskiego, Suszczyka, Szymkowiaka, Woźniaka i Zientarę.

Wręczono również odznaki okragom, które najbardziej przyczyniły się do popularyzacji piłki nożnej w naszym kraju. Odznaki te przyznano Krakowowi, Łodzi, Poznaniu, Warszawie, Śląskowi oraz klubom, które zdobyły tytuł mistrzów Polski.

Ponadto złota odznaka 40-lecia PZPN otrzymało 118 innych działaczy, piłkarzy i sędziów, a srebrna 179.

Pierwszy dzień obrad upłynął poza tym pod znakiem wyboru poszczególnych komisji, które mają za zadanie opracowanie wniosków i dezyderatów zgłoszonych na walne zebranie PZPN przez poszczególne okręgi.

Po sprawozdaniu komisji rewidycyjnej, która mimo stwierdzenia pewnych usterek w pracy zarządu PZPN postawiła wniosek o udzielenie mu absolutorium, rozpoczęła się dyskusja, w której głos zabrało tylko czterech mówców.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

### Oplaciło się wstać rano

## Niedościgniona Carol-Heiss (USA)

Ok. 500 osób zgromadziło się o 7 rano na stadionie lodowym, aby oglądać trzy jazdy obowiązkowej kobiet. Wspaniała jazda najlepszej zawodniczki w świecie spowodowała, że niezliczni widzowie nie zawalili tego, że w dniu tym wcześniej wstali z łóżek.

Amerykanka Carol Heiss — mistrzyni olimpijska z Cortina d'Ampezzo, wyraźnie przewyższała pozostałe konkurentki. Holenderka Sjoukje Dijkstra po pierwszym dniu znalazła się na trzecim miejscu. Wyrzuciła ją bowiem Amerykanka Barbara Roles.

Wyniki po trzech figurach jazdy obowiązkowej:  
1) Carol Heiss (USA) 129,3 pkt.,  
2) Barbara Roles (USA) 127,7 pkt.,  
3) Sjoukje Dijkstra (Hol) 120,6 (USA) 46,1, 4) Ryłowa (ZSRR) 48,2, 5) Junko Ueno (Japonia) 114,6, 6) Nicole Hassler (Francja) 114,0 pkt.

### JAZDA SZYBKĄ NA LODZIE

Wyniki biegu kobiet na 500 m:  
1) Haase (Niemcy) 45,9, 2) Conczeko (ZSRR) 46,9, 3) Ashworth (USA) 46,1, 4) Ryłowa (ZSRR) 48,2, 5) Takamiawa (Japonia) 46,6, 6) Seroczyńska (Polska) i Gustawa (ZSRR) — 46,8.



# Squaw Valley

## Dzień triumfu narciarek ZSRR

### Nasze reprezentantki dopiero w drugiej dziesiątce

(Dokończenie ze str. 1)

medałem. Szwedka Edstroem jest piątą, a szosta — Finka Poesti.

Polki zajmują dalekie miejsca. Pocięciem dla naszych zawodniczek może być fakt, że sławna Finka Rantanen przybyła do mety dopiero na 19. pozycji, chociaż 9 miejsce przypadło Bulgarce Stojewej o klasie gorszej od naszych reprezentantek. W tegorocznych zawodach o puchar Kurikala, przegrała ona z naszymi biegaczkami na tym dystansie o 1,5 minuty.

Ktokolwiek sledził wyniki i postępy naszych narciarek — biegaczek od ostatniej olimpiady w Cortina d'Ampezzo miał prawo sądzić, że w Squaw Valley w biegu na 10 km przynajmniej jedna z Polek znajdzie się na punktowanym miejscu, a druga zmieści się w gronie dziesięciu najlepszych biegaczek świata.

### Nasze reprezentantki spr...

Po pięciu konkurencjach igrzysk, podział medali jest następujący:	złote	srebrne	brąz.
Niemcy	2	1	2
ZSRR	1	2	2
Szwecja	1	1	-
Kanada	1	-	-
USA	-	1	2
Austria	-	1	1

wiły jednak generalny zawód. Można zaryzykować twierdzenie, że Polki reprezentują poziom Szwedki Edstroem, która znalazła się na 5. pozycji, a tymczasem pozwoliły wyprzedzić się nie tylko zawodniczkom radzieckim i Skandynawkom, lecz nawet jednej Bulgarce, z którą przegrała jeszcze miesiąc temu zdecydowanie wygrały.

Podobny zawód jak Polki, sprawiły również reprezen-

### Przedwczesna radość

Rozegrano bieg zjazdowy kobiet. Trasa miała długość 1,228 m przy różnicy wzniesień 553 m.

Przewidywano pewne zwycięstwa zawodniczek amerykańskich Pitou i Snite.

Tymczasem 19-letnia Niemka Heidi Biebel, pojechała niezwykle brawurowo, nie wytracając szybkości nawet w najtrudniejszych miejscach, co przyniosło jej niespodziewanie złoty medal.

Wyniki: 1. Biebel — Niemcy — 1.37,6, 2. Pitou — USA — 1.38,6, 3. Hecher — Austria — 1.38,9, 4. Riva — Włochy — 1.39,9, 5. Schir — Włochy — 1.40,3, 6. Meggl — Niemcy — 1.40,8.

### LIGA HOKEJOWA

W meczu o mistrzostwo I ligi hokejowej Baidon Katowice pokonał 20 km. Cracovię 8:4 (1:1, 3:0, 4:3).

tantki Niemiec. Czech-Biasł znalazła się na 12. miejscu, a najlepsze biegaczki Borge i Kallus zdobyły 16 i 13 miejsc.

Przewidywania fachowców sprawdziły się odnośnie biegaczek fińskich, które w biegu na 10 km nie odegrały żadnej roli. Za to niespodzianką może być postawa Szwedek, które już na mistrzostwach świata w Lahti znajdowały się na „najlepszej” drodze do opuszczenia czołówki świata. Tymczasem w Squaw Valley Szwedki do niej powróciły.

Mimo wszystko, bieg indywidualny na 10 km wydaje się nie odzwierciedlać aktualnego stanu możliwości poszczególnych ekip w narciarstwie kla-

sycznym kobiet. Z ostateczną oceną sytuacji należy się wstrzymać do biegu sztafetowego, który rozegrany zostanie 26 lutego. Jedno nie ulega wątpliwości, że niedościgniona wprost klasę reprezentują biegaczki Związku Radzieckiego.

W sobotnim biegu wywalczyły 4 pierwsze miejsca, a więc wypadły jeszcze lepiej, niż w Cortina d'Ampezzo.

1. Gusakowa (ZSRR)	39,46,6
2. Baranowa (ZSRR)	40,04,2
3. Jeroszina (ZSRR)	40,06,0
4. Kolczina (ZSRR)	
5. Edstroem (Szwecja)	
6. Poesti (Finlandia)	
13. Biegunówna	42,45,2
14. Peksa-Czerniawska	
20. Krzeptowska	
21. Daniel	45,08,2

## ZSRR, Kanada i USA odniosły pierwsze zwycięstwa w hokeju

Wielec o wynikach hokejowych w Squaw Valley dochodzą do Europy dopiero dnia następnego, ze względu na różnicę czasu wynoszącą 9 godzin. Dla wyjaśnienia dodać należy, że najwcześniejsza pora rozpoczęcia zawodów hokejowych jest godz. 18.30.

Reprezentacje państw europejskich protestowały przeciwko późnej porze, po dłuższych jednak pertraktacjach zyskały tyle, że zdecydowano się przeprowadzić spotkania hokejowe w hali krytej, a więc w warunkach najbardziej odpowiednich.

Pierwsze mecze nie przyniosły większych niespodzianek, chyba że przyjąć za nią porażkę zadaną Czechosłowakom przez drużynę USA. Wynik meczu 7:5.

Do tego wyniku nie należy przywiązywać większej wagi, bowiem obecnie odbywają się jedynie eliminacje i reprezentacja CSR ma w finale zapewnić miejsce. Stwierdzić jednak trzeba, że Czechosłowacy w ostatniej turze nie wykazali dostatecznej wytrzymałości.

Nie da się zaprzeczyć, że drużyna USA niewiele różniła się w składzie od tego, który występował na mistrzostwach świata w Pradze, poczyniła w ciągu roku dalsze postępy i stała się na pokrzyżowanie planów kandydatom do medali olimpijskich. Nie ulega jednak wątpliwości, że przyczyną niepowodzenia drużyny CSR był bramkarz Nedrehal, który przepuścił kilka strzałów oddanych z daleka. Mecz mimo to brwał w nim udział drużyna USA, zgrona dzieliła tylko 3 tys. widzów.

Niewiele miała do powiedzenia drużyna Niemiec, której przewodniczący walczył z reprezentacją ZSRR. Była to typowa gra na jedną bramkę. Hokeiści ZSRR widząc z jak słabym przeciwnikiem mają do czynienia, celowo zwolnili tempo, poczawszy od drugiej tury, oszczędzając siły na poważniejszych przeciwników. Tym nie mniej z łatwością zdobył 8 bramek, nie tracąc ani jednej.

Zgola inna atmosfera towarzyszyła spotkaniu Kanady ze Szwecją. Grano ostro, niemal bezopornowo, iście po kanadyjsku, nie obeszło się przy tym bez kłótni z

sędziami. Sprawy tych przykrych zajęć był Martin, który dwa razy odpoczywał przynusowo na ławce kar — raz 2 minuty, a drugi raz aż 10 minut.

Kanadyjczycy okazali się o klasę lepszym zespołem i wygrali zaskakująco 5:2. Ofiarą brutale gry Kanadyjczyków padł kapitan drużyny szwedzkiej Bjorn i bramkarz Svansson. Po meczu stwierdzono, że Bjorn, chłop na schwał, ma złamane aż cztery zębra.

## Dziś w Squaw Valley

Niedzielnym programem przewidywane są następujące konkurencje: igrzyskarstwo figurowe — jazda obowiązkowa kobiet, dwójka narciarska, igrzyskarstwo szybkie — bieg na dystansie 1,500 m kobiet, slalom gigant mężczyzn, skoki do kombinacji klasycznej oraz mecze hokejowe: Kanada — Japonia, ZSRR — Finlandia oraz CSR — Australia.

Z reprezentantów Polski w nie-



Pilejezykowa — nasza nadzieja w biegach igrzyskarskich na długich dystansach.

## Olimpijskie okruchy

Maria Gusakowa, mistrzyni olimpijska w biegu na dystansie 10 km, urodziła się w roku 1931 w Leningradzie. Z zawodu jest krawcową. Należy do klubu sportowego Spartak. Pierwszy swój bardzo poważny sukces odniosła Gusakowa na mistrzostwach świata w Lahti, gdzie w roku 1958 zdobyła punktowane 6 miejsce. Przed obecną olimpiadą klasyfikowano ją w Związku Radzieckim na trzeciej pozycji.

Olimpijczycy z krajów Wspólnoty Brytyjskiej uczuli w płatek wleś o narodzeniu się trzeciego dziecka królowej Elżbiety saltem oddanym z 21 karabinów.

Wzrost dalszych zawodniczek doznano kontuzji podczas treningów. Islandczyk Vilbergsson nadciągnął ciężką nogę wskutek prze trenowania. Hiszpan Navarro zwichnął nogę. Japończyk Matsui doznał ogólnego potłuczenia. Libańczyk Azoury potłukł się podczas zjazdu po zderzeniu z innym zawodnikiem. Wszyscy są narciarzami.

Mógłby być zastrosowany, że po raz pierwszy w historii olimpiady do obliczenia wyników, zdał egzamin w polni. Po każdej konkurencji podaje on bardzo szybko nie tylko wyniki, drukowane w języku angielskim i francuskim, ale również aktualny układ sił w konkurencji w czasie jej trwania. Dla 1.000 znajdujących się w Dolinie Indkanti dzieńnikarzy stanowi to wielkie ułatwienie w pracy.

Wbrew przewidywaniom, imprezy w pierwszym dniu igrzysk wzbudziły niewielkie zainteresowanie.

Bieg na 20 km, który w Europie ściga na trasie do 50 tys. widzów, w Squaw Valley oglądało zaledwie 1.000 osób. Na jeździe figurowej było dwa razy tyle, a mecze hokejowe zgromadziły zaledwie 3.000 osób. Cyfry te są dalekie od przewidywanych przez organizatorów 30 a potem 15 tys. widzów dziennie i zapowiadają finansowe fiasko igrzysk.

W igrzyskowie figurowym kobiet niemal za pewna kandydatką do złotego medalu uchodziły trzykrotna mistrzyni świata Amerykanka Arol Heiss. O dalsze miejsca powinny ubiegać się mistrzyni Europy Holenderka Dijkstra oraz Austriaczka Heitler.

W biegu igrzyskarskim kobiet na dystansie 1,500 m za zdecydowane faworyty uchodzą zawodniczki radzieckie, mistrzyni świata Stienina oraz Skobikowa i Ryłowa.

W dwuboju narciarskim, na który składają się bieg oraz strzelanie, za zdecydowanych faworytów uchodzą zawodnicy radzieccy.

W slalomie gigantów mężczyzn będą siało Austriaków bardzo groźnymi konkurentami przede wszystkim Francuzi z Duvillard na czele, Szwajcarzy i Niemcy.

Przypominamy, że w Cortina d'Ampezzo medale w tej konkurencji zdobyli: 1) Toni Sailer — Austria, 2) Andreas Molterer — Austria, 3) Walter Schuster — Austria. Z Polaków najlepszy był Zarycki, który zajął 23 miejsce.

## Grażyna Woysznis-Terlikowska (42)

# morderca jest wśród nas

— Proszę państwa wizja lokalna skończona. Możecie sobie państwo usiąść gdzie kto chce. — Aha! — skinął na milicjanta. — Przyprawdźcie z kuchni gospośnię. Niech siedzi ze wszystkimi.

Cofnął się do gabinetu, zamykając za sobą drzwi.

— Co to ma znaczyć, panie poruczniku? — zapytał ostro Morski.

— To ma znaczyć — odrzekł spokojnie Skoczylas — że pana prokuratora nie było tutaj podczas tragicznej zabawy w prokuratora. Gdzie pan był?

— Ależ byłem tutaj. Doprawdy nie rozumiem...

— Ja też nie rozumiem. Więc, zdaniem pana prokuratora, Monika kłamie? Nie wygląda na to!

— Istotnie, odegrała te scenę w sposób bardzo wiarogodny. Tylko, że ja...

— Panie prokuratorze — zaproponował na-

gle Skoczylas. — Pamięć ludzka jest zawodna. — Uśmiechnął się leciutko. — Wierzę, że teraz zechciałby pan odtworzyć wszystko, co pan robił w gabinecie podczas owej „zabawy”.

— Hm... — ton prokuratora był lekko drwiący. — Oczeluje pan widocznie, że w czasie tej jednoosobowej wizji lokalnej przejdę do jadalni i pokażę panu, jak zabiłem mego starego przyjaciela, Maurycego Doriana, tak?

Porucznik zmarszczył brwi.

— Panie prokuratorze. Jestem tutaj w służbie. Proszę pana o ułatwienie mi pracy. Morski wstał z krzesła.

— Ma pan rację. Dobrze, zrobię to, czego pan chce.

Podszedł do drzwi, wziął za kłamkę.

— A więc wyszedłem z jadalni w chwili, gdy reszta towarzyszywa miała ciągnąć karty. Tutaj lampy się nie paliły — jeszcze poprzednio zgasił je inżynier Skrabalak, a potem nikt nie zapalił. Ale z jadalni, przez oszklone drzwi, wpadało dość światła. Podeszedłem do tego oto fotela — prokurator ilustrował swoje słowa odpowiednimi ruchami — i usiadłem. Połem w jadalni zgasił światło i tutaj zapanowała zupełna ciemność.

— I nie słyszał pan wejścia Moniki? Jej wolania?

Prokurator wzruszył ramionami.

— Nie! Przecież bym jej odpowiedział.

— Ciekawe.

— Zaraz, poruczniku! — Morski poderwał

się z ożywioną nagłą twarzą. — Oczywiście że Monika mówi prawdę. Nie było mnie tutaj przez dłuższy moment.

— Gdzie pan był?

— Tam! — prokurator wskazał sąsiadującą z gabinetem łazienkę. — Oczywiście. Jakże mogłem zapomnieć — rozemiał się. Skoczylasowi wydawało się, że śmiech ten brzmiał sztucznie. — Widzi pan, jak to nie można w pełni dowierzać świadkowi, nawet gdy jest nim prokurator — dodał Morski. — Tak... Kiedy zgasił światło, poszedłem do łazienki, a ściślej do mieszczyzny się w niej ubikacji. Z doświadczenia poprzedniej zabawy wiedziałem, że od chwili zgasecia światła do „zabójstwa” mijają kilka minut. Wykorzystałem je. Gdy wróciłem tutaj, Monika musiała już opuścić gabinet. A kiedy rozległo się wołanie „morderstwo! prokurator!” natychmiast wpadłem do jadalni i zapaliłem światło. Chyba już wszystko jasne, poruczniku?

Porucznik bez słowa podszedł ku drzwiom do hallu, wychylił się przez nie i zawołał na milicjanta. Wziął od niego jakąś paczkę i powrócił do Morskiego. Ciagle milcząc rozwinął pakiet i podsunął Morskiemu pod oczy.

— Pan prokurator to zna?

Morski zbladł, cofnął się w tył. Szeroko otwartymi oczyma patrzył na pomietę, przedarte w kilku miejscach, mokre kartki rękopisu Maurycego Doriana. To były te same papiery, które przed paru kwadransami znalazł jeden z wywiadowców.

— Pan prokurator nie przewidział jednego: że taka ilość papieru może zatkać ubikację. Dlatego znaleźliśmy je w tej łazience na gorze.

Morski nie odzywał się. Zdawało się, że cała krew odpłynęła mu z twarzy.

Porucznik nie patrzył na niego. Wyglądał z teckli gumowe, cienkie rekawiczki i włożył je. Zaczął układać przed siebie papiery we właściwej kolejności. Kartek było kilkanaście i przedartych tylko na pół. Niedługo leżały w wodzie, więc tusz długopisu niezbyt się zamazał. Tekst był wyraźny. Porucznik czytał z początku cicho, potem zaczął półgłosem:

...a więc wykonano wyrok śmierci na człowieku niewinnym. Tak, jak poprzednio zabierałem głos w jego obronie, opierając się wyłącznie na znajomości ludzkiej psychiki i motorów ludzkiego działania, tak teraz czuję się w obowiązku, jako człowiek, humanista i pisarz...

Urwał, przeczucił następne strony. Podniósł oczy na Morskiego:

— Pytanie — jakżeż zadam, jeśli właściwie czysto formalne. Czy to pan usiłował zniszczyć jedyny egzemplarz tego artykułu?

— Ja.

Zapadła chwila ciężkiego milczenia. Porucznik dotknął czoła, przeciągnął dłonią po powiekach.

— Pan jest prokuratorem — rzekł głucho, (Dalszy ciąg nastąpi)